Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXI. Kraków, wtorek 8 lutego 1938 Nr. 39

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do -ej w południe.

15

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Terror słabnie w Palestynie

Jerozolima. 7. 2 PAT. W akcji terorrystycznej nastąpiło pewne uspokojenie. Wies Umelfahm, gdzie toczyły się ostatnio walki jest obsadzona przez wojsko i policję. Bandy terorystów, rozproszone w okolicy Dżenin schroniły się w góry, gdzie oczekują na stosowną chwilę, aby połączyć się z oddziałami terorystów, operujących w okolicy Hebronu. Policja dokonała licznych aresztowań Arabów, podejrzanych o udział w ostatnich zamieszkach.

Zmiany wewnętrzne w III. Rzeszy odbiją się na sytuacji Żydów?

Berlin, 7. 2. (ŻAT). Panuje tu przypuszczenie, że ostatnie zmiany w Niemczech zaostrzą kurs antyżydowski, szczególnie w dziedzinie gospodarczej. Podnoszą, że obecny minister gospodarki Rzeszy dr Walter Funk był jednym z współpracowników Goebbelsa. Spośród 5 departamentów ministerstwa gospodarki, działalność trzech departamentów dotyczy bezpośrednio interesów żydowskich. Na czele departamentu handlowego, który ma sprawować nadzór nad organizacjami gospodarczymi, stoi jeden z byłych przywódców frontu pracy, Schmeer, departamentem eksportowym kieruje major w stanie spoczynku, v. Jawitz, departamentem przemysłu i surowców generał Lepp.

W kołach dyplomatycznych sądzą, że zmodyfikowanie ministerstwa spraw zagranicznych wpłynie ujemnie na sytuację Żydów. Do tej pory pewna samodzielność ministerstwa spraw zagranicznych odgrywała do pewnego stopnia rolę tamy, przeciwko wystąpieniom antyżydowskim w obawie przed ich odgłosem zagranicą. Obecnie elementy te zostały usunięte.

Urzędowo wyjaśniają, że Żydzi nie mogą korzystać z przywileju pewnych ulg podatkowych dla ludzi, którzy mają na utrzymaniu dzieci. Na skutek tego rodzina żydowska licząca dwoje dzieci będzie przeciętnie obciążona o 10—20 marek miesięcznie więcej niż rodzina nieżydowska.

Projekt wywłaszczenia nieruchomości ziemskich

Warszawa, 7. 2. (Sin.) Na ostatnim posiedzeniu Sejmu został zgłoszony do laski marszałkowskiej przez posła Hylę projekt noweli do ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Projekt ustawy przewiduje, że nieruchomości ziemskie, będące w posiadaniu osób, które nabyły je po 6 sierpnia 1914 mogą być przymusowo wykupione, a właścicielowi należy pozostawić obszar 35 ha. Gospodarstwa źle gospodarowane mogą gyć wykupione na wniosek rady gminnej lub właściwego towarzystwa rolniczego. Na Kresach Wschodnich obszar posiadania projekt określa na 200 ha oczywiście z wyłączeniem nieużytków. Wynagrodzenie za przejętą przez państwo ziemię pokryje się w 5 procentach w gotówce, a 95 procent w 3-procentowej państwowej rencie ziemskiej. Projekt przewiduje rygory prawne w stosunku do nabywców ziemi, którzy nie stosują się do przepisów ustawy o reformie rolnej. Szacowania działek przy parcelacji gruntów dokonuje ministerstwo rolnictwa. Przy parcelacji prywatnej ceny na ziemię nie mogą być nadmiernie wygórowane i winne być zastosowane do cen, przyznawanych za grunty przez państwo.

—<>—

Emigranci, którzy nie wyjechali, muszą odsprzedać dewizy

Warszawa, 7. 2. (Sin). Centralna komisja dewizowa zwróciła uwagę, że kandydaci na emigrantów, którzy wskutek utrudnień wyjazdowych zostali w kraju, obowiązani są odsprzedawać bankom dewizowym nabyte przedtem waluty obce.

Sprawa głośnego incydentu definitywnie wyczerpana

Warszawa, 7. 2. PAT. W grudniu r. ub. miały miejsce incydenty kolejowe na granicznym odcinku kolejowym Zdołbunów—Szepietówka.

Incydenty te wywołały wymianę not między rządem polskim a rządem sowieckim, o czym swego czasu prasa donosiła.

Obecnie polska agencja telegraficzna uzyskała ze źródeł miarodajnych informacje, iż w wyniku wymiany opinii między ambasadą R. P. w Moskwie a komisariatem ludowym spraw zagranicznych, sprawa incydentów tych została wyczerpana.

Nowe władze Z. N. P. objęły urzędowanie

Warszawa, 7. 2. (Sin). W dniu dzisiejszym kurator Z. N. P. Maciszewski oraz czterej jego pomocnicy przekazali swe funkcje nowemu zarządowi głównemu Z. N. P. Pierwszym krokiem nowego zarządu było natychmiastowe przejęcie administracji gmachu wydawnictwa i magazynów Z. N. P. Jednocześnie pozostali jeszcze pracownicy zaangażowani przez p. Musioła, otrzymali wypowiedzenie.

Pomoc lekarska dla bezrobotnych

Warszawa, 7. 2. (Sin.) Izby lekarskie zwróciły się z wezwaniem do swych członków o udzielenie bezpłatnej pomocy lekarskiej dla bezrobotnych. W tym celu utworzone będą na terenie Warszawy w najbliższych dniach specjalne przychodnie, których lekarze udzielać będą bezpłatnej porady lekarskiej.

—<>—

Zabójca szofera Legrąs aresztowany

Paryż, 7. 2. PAT. Aresztowano w Angers pewnego osobnika pod zarzutem zamordowania szofera Legras, którego jak wiadomo, znaleziono niedaleko Angers. Pozostawiony w samochodzie list wskazywał, że zabójstwo było aktem zemsty ze strony organizacji C. S. A. R.

KTO ZWYCIĘŻYŁ W NIEMCZECH?

KRAKÓW, 8 lutego.

Wypadki w Trzeciej Rzeszy doprowadziły niektórych publicystów do dwóch wniosków: 1) Że armia poniosła klęskę w walce z partią i 2) Że wkroczenie Hitlera w konflikcie między partią a armią jest analogiczne do wypadków z 30 czerwca 1934. Obydwa te wnioski są, naszym zdaniem, zupełnie błędne. O zwycięstwie partii nad armią nie można jeszcze w żadnym wypadku mówić choćby dlatego, że proces puryfikacji Reichswehry z elementów wrogich hitleryzmowi nie został bynajmniej — zakończony. Ostatnie wypadki nie dadzą się również porównać do tych z 1934 roku, ponieważ wypadki z roku 1934 rozgrywały się wyłącznie wewnątrz partii, gdy ostatnie są rezultatem głębokiego konfliktu między partią a siłą zbrojną Rzeszy.

W tej chwili nie da się jeszcze nic konkretnego powiedzieć o charakterze i przebiegu wypadków w Niemczech. Każdy dzień przynosi nowe rewelacje, które ukazują nam stosunki wewnętrzne w Trzeciej Rzeszy w świetle zgoła dotąd nieznanym. Najbardziej sceptycznie usposobieni wobec samochwalstwa kierowników Trzeciej Rzeszy, ustawicznie podkreślających „nierozerwalną więź" między ruchem hitlerowskim a całym społeczeństwem nie spodziewali się zapewne, że życie potwierdzi w całej rozciągłości ich sceptycyzm. Bo oto Trzecia Rzesza prezentuje się jako kraj o skłębionych namiętnościach politycznych, w którym toczy się istny bój Gigantów o władzę, o kierunek polityczny, o rząd dusz w społeczeństwie. Dyktatura hitlerowska próbowała uciszyć rozbieżności polityczne i ideowe, istniejące jeszcze przed nastaniem hitleryzmu, za pomocą zgleichschaltowania prasy, za pomocą represyj karnych, administracyjnych i gospodarczych. Powierzchnia życia publicznego w Trzeciej Rzeszy uległa rzeczywiście pozornemu uspokojeniu. Nie tak dawno jeszcze dzienniki niemieckie z dumą przeciwstawiały „dyscyplinę" i „spokój polityczny" — dramatycznym konfliktom politycznym, społecznym i gospodarczym sąsiedniej Francji. Nie jeden słaby charakter, oscylujący między starym przywiązaniem do form demokratycznych a nowymi prądami totalistycznymi załamywał się na widok „błogiego spokoju" w Trzeciej Rzeszy i ostrych tarć w republikańskiej Francji. Trzeba było dopiero trzeźwego uświadomienia sobie, że tak jak pewnym jest niepokój polityczny we Francji, tak n i e p e w n y m jest spokój w Niemczech. Wyższość ustroju demokratycznego Francji nad ustrojem dyktatorskim Niemiec polega właśnie na tym, że rząd francuski w każdej chwili może skontrolować stan umysłów swego społeczeństwa może wypośrodkować jego wolę zbiorową, gdy rząd niemiecki nie zna nastrojów w kraju ani woli zbiorowej swego społeczeństwa, bo sam usiłuje narzucić mu swą wolę. W ustroju demokratycznym nie są też do pomyślenia wypadki takie, jakie mają obecnie miejsce w Trzeciej Rzeszy i jakie jeszcze przed niedawnym czasem miały miejsce w Rosji sowieckiej.

Wszelako gwałtowne próby „usunięcia" różnic politycznych i ideowych w społeczeństwie nie powiodły się. Różnice te, zepchnięte z powierzchni życia publicznego zeszły w p o d z i e m i a, gdzie żyją i rozwijają się nadal na pewno z jeszcze większą zaciętością, a może i z równym powodzeniem, co w warunkach jawności i legalności. Zresztą było odrazu rzeczą jasną, że gdzieś musiały znaleźć ujście idee monarchistyczne, niemiecko-narodowe, socjalistyczne, komunistyczne i liberalne, gdzieś musiała się wyrazić reakcja tych kół przeciw próbom ich likwidacji.

Wiedziano już od dawna, że silnie niezadowolenie z reżimu hitlerowskiego panuje wśród ludności robotniczej. Byłoby zresztą nienaturalnym i zdumiewającym, gdyby polityka ciągłych obniżek płac przy równoczesnym wzroście kosztów utrzymania i w warunkach racjonowania przydziału żywności — mogła liczyć na entuzjazm u robotników. Prawda, że zamiast chleba, masła i tłuszczów otrzymali robotnicy paradne mundury, „Fackelzugi" i całą pstrokaciznę uroczystości partyjnych. Ale te „imponderabilia" mają właśnie to do siebie, że można się do nich bardzo szybko przyzwyczaić i że jako takie pozostawiają wrażenie tylko krótkotrwałe. Natomiast głód, bieda i ciężka praca, to są rzeczy zasadnicze, do których nie można się przyzwyczaić i których skutek jest dlatego ciągły. Jak długo dyktatorzy nie wymyślą sposobu odzwyczajenia ludności od jedzenia, tak długo robotnicy w ustrojach dyktatorskich będą niezadowoleni.

Skończył się również flirt wielkiego przemysłu z hitleryzmem. W pierwszym okresie reżimu była to symbioza wzruszająco tkliwa. Przemysł ciągnął wielkie zyski ze zbrojeń i z niskich płac robotniczych. Czy przywódcy hitlerowscy spodziewali się, że przemysł dotrzyma wierności reżimowi także w okresie pogorszenia gospodarczego? Prawdopodobnie tak. Ale w tym wypadku gorzko się rozczarowali. Bo gdy piękne czasy wielkich zysków skończyły się, gdy ograniczenia dewizowe zaczęły w coraz większej mierze zagrażać produkcji, gdy polityka zagraniczna i gospodarcza Trzeciej Rzeszy zaczęła podcinać warunki eksportu — przemysłowcy ruszyli do ataku. W ubiegłym roku głośno było w prasie światowej z powodu wystosowania memoriału szeregu organizacyj przemysłowych z okręgu westfalskiego do Hitlera z żądaniem zaprzestania polityki autarkii. Prawdopodobnie akcja przemysłowców nie ograniczyła się jedynie do jednego memoriału. Wiele zdaje się wskazywać na to, że ciągłe wystąpienia Schachta przeciw autarkii, a wreszcie jego rezygnacja ze stanowiska ministra gospodarki Rzeszy i prawie że pewne ustąpienie Schachta z Reichsbanku — są tylko jednym, choć bardzo ważnym, ogniwem w całym łańcuchu reakcji życia gospodarczego przeciw polityce reżimu hitlerowskiego.

Rośnie liczba niezadowolonych i rozczarowanych. Fale tego niezadowolenia przedzierają się nawet do takich twierdz, które dotychczas potrafiły się odizolować od reszty społeczeństwa. Dość było niezadowolenia w różnych okresach Niemiec przedhitlerowskich. Nigdy Reichswehra nie dawała wyrazu temu niezadowoleniu i nigdy jakikolwiek rząd niemiecki nie miał z nią za targu na tym tle. Widać niezadowolenie musiało objąć bardzo szerokie koła skoro armia czuła się spowodowaną do zwrócenia uwagi Hitlerowi na to co się w kraju dzieje. Odpowiedzią Hitlera na to wmieszanie się armii do polityki wewnętrznej, gospodarczej i zagranicznej było usunięcie wielu generałów oraz wysokich dostojników wojskowych i cywilnych. Czy w ten sposób Hitler rzeczywiście opanował trudności? Czy trudności te dadzą się w ogóle zlikwidować przez jakiekolwiek zmiany personalne, przy pozostawieniu systemu, który jest tych trudności jedynym źródłem? Czy zwycięstwo odniosła naprawdę partia hitlerowska, czy też otwarty konflikt Reichswehry z partią hitlerowską nie jest dla tej partii druzgocącą klęską, z której może w ogóle nie podnieść się?

Odpowiedzi na to pytanie dadzą nam dalsze wypadki. Pod słowami „dalsze" nie należy rozumieć wypadków jutrzejszych lub takich, które nastąpią za tydzień, miesiąc lub rok. Konflikty tego rodzaju ciągną się przez dłuższy okres czasu aż dojrzewają do całkowitego rozstrzygnięcia. Bolszewizm nie załamał się zupełnie po licznych krwawych rzeziach, dokonywanych wśród najwyższych dostojników Rosji sow. Ale po każdej takiej rzezi kompromitacji reżimu pogłębiała się coraz bardziej, negatywny stosunek pewnej części społeczeństwa obejmował coraz szersze jego kręgi. Wszystko zdaje się wskazywać na to, że reżim hitlerowski wchodzi także w okres swej publicznej kompromitacji, że rozpoczyna się proces wewnętrznego kruszenia się hitleryzmu.

Państwo, którego armia jest terenem rozgrywek politycznych, ideowych i personalnych przestaje być niebezpieczne dla pokoju. Dotychczas mówiono, że największym balastem Hitlera w jego ewentualnej wojnie będzie liczna rzesza komunistów, socjalistów i innych elementów, dla których hitleryzm jest śmiertelnym wrogiem. Dziś także Reichswehra jest niepewna. Szaleństwo ewentualnej awantury wojennej ze strony Trzeciej Rzeszy byłoby zatem podwójne.

J. D.

Kiedy Anglia ustali swą politykę palestyńską?

Kair, 7. 2. ŻAT. Korespondent londyński pisma egipskiego „Al-Ahram" donosi, że Nuri-Pasza zamierza raz jeszcze przybyć do Londynu w kwietniu, gdy rząd brytyjski będzie już bardziej przygotowany do ustalenia polityki palestyńskiej. Pismo donosi następnie, że koła arabskie są jednak mniej optymistyczne niż Nuri-Pasza. Nowa Komisja Brytyjska napotka na poważne trudności i opracowanie jej sprawozdania ma potrwać około roku. Te same koła sądzą, że „dopiero za trzy lata rząd angielski wyklaruje swą politykę palestyńską".

„Al-Ahram" donosi, że Nuri-Pasza interweniował w sprawie uwolnienia więzionych działaczy arabskich. W kołach angielskich stwierdzono jednak, że amnestia zależy od stanu bezpieczeństwa w Palestynie, jak również od tego, czy Arabowie nie będą bojkotować nową Komisję Brytyjską.

Eksport pomarańczy z Palestyny

Jerozolima, 7. 2. ŻAT. W bieżącym sezonie pomarańczowym eksportowano do 25 stycznia 5.338.984 skrzynki owoców cytrusowych (w tym 85 proc. pomarańczy wobec 4.869.176 skrzynek w tymże okresie roku ubiegłego.

Nowych sto domów na południu Tel Awiwu

Jerozolima, 7. 2. ŻAT. Od 100 do 150 domów powstać ma wkrótce na południe Tel-Awiwu według planów opracowanych przez towarzystwo „Szichun". Domy te mają być wybudowane na gruntach Keren-Kajemeth w pobliżu dzielnicy Kiriat-Awoda. W okresie pierwszych 10 lat komorne wynosić ma 2 funty i 10 piastrów miesięcznie, później zaś 1 funt 60 piastrów. Mieszkania będą dwupokojowe z kąpielowym.

Odznaczenie lotnika żydowskiego za lot Tel Awiw-Johannesburg

Johannesburg, 7. 2. ŻAT. Młody lotnik żydowski Filip Hesselson otrzymał najwyższą nagrodę aeroklubu w Johannesburgu za rok 1937. Hesselson pierwszy dokonał lotu Johannesburg—Tel-Awiw i z powrotem.

Charakterystyczny incydent na wystawie obrazów w Rzymie

Rzym, 7. 2 ŻAT. Przed sądem w Rzymie toczyła się sprawa znanego krytyka żydowskiego, byłego dyrektora galerii sztuk pięknych w Rzymie dr Dorio Sabatello za spoliczkowanie krytyka pisma antysemickiego „Il Tewere". Incydent rozegrał się na otwarciu salonu jesiennego w obecności czołowych przedstawicieli włoskiego świata artystycznego. Po przemówieniu przedstawicieli włoskiego świata artystycznego. Po przemówieniu przewodniczącego „włoskiego towarzystwa krzewienia sztuki" krytyk „Il Tevere" rzucił okrzyk „precz ze sztuką żydowską". Dr Sabatello spoliczkował wówczas owego krytyka. Sąd skazał dr Sabatello na 200 lir grzywny i pokrycie kosztów sądowych.

Dalszy przebieg procesu Doboszyńskiego

Lwów, 7. 2. (B) Po przerwie południowej zeznawała Kunegunda Turek, gospodyni starosty Bassary. Zeznania jej wywarły duże wrażenie. Świadek opisuje szczegółowo najście na dom starosty. Doboszyński wpadł do komórki, gdzie świadek schował się wraze ze starostą i grożąc rewolwerem pytał czy to jest starosta, na co świadek odpowiedział, że nie. Doboszyński kazał powiedzieć staroście, gdy ten powróci, „żeśmy mu przyszli podziękować za ideę narodową“.

Sędzia przysięgły Przybylski do oskarżonego :Czy to jest prawda o tym przyłożeniu rewolweru staroście do głowy? — Stanowczo zaprzeczam. Być może, że gestykulując w rozmowie podniosłem broń.

Sędzia przysięgły do świadka: Czy bała się pani, że napastnicy będą strzelać. — Tak.

Prokurator Olszewski wnosi o dopuszczenie na świadka okręgowego inspektora pracy w stanie spoczynku, p. Czarneckiego z Krakowa. P. Czarnecki dowiedziawszy się, że Doboszyński posłużył się jego nazwiskiem, przedstawiając odnośne fakty niezgodnie z prawdą, nadesłał depeszę do sądu, w której prosi o przesłuchanie go w charakterze świadka. Obrońcy nie sprzeciwiają się temu wnioskowi.

Z kolei sąd przystępuje do przesłuchania towarzyszy Doboszyńskiego. Pierwszy zeznaje świadek Kwinta który z polecenia oskarżonego organizował straże ochronne.

Sędzia przys. Przybylski: Jakie ma pan wykształcenie? — 4 klasy ludowe. — Co jest przewodnią myślą idei narodowej? — Walczyć o wielką Polskę, pracować i poświęcać się. — Jaki wpływ wywarł Doboszyński na świadka? — Bardzo dobry. — W jakim kierunku? — Uczył, jak walczyć o ideę narodową i walczyć z komuną, bo socjaliści byli również przekonań komunistycznych i wzywali do palenia kościołów.

Przewodniczący: Czy był jakiś napad na kościół? — Tak. W Skotnikach napadnięto także na lokal Stronnictwa Narodowego. — Proszę pana nie będziemy brali za jedno kościoła i lokalu Stronnictwa.

Świadek Karol Knotek z Krakowa nie chce w ogóle zeznawać o wyprawie myślenickiej, pragnie natomiast opowiedzieć o sytuacji politycznej w powiecie krakowskim, na co znów nie zgadza się przewodniczący.

Świadek Lelek, który staje przed sądem w mundurze wojskowym, przyznaje, że brał udział w wyprawie, uchyla się jednak od odpowiedzi na pytanie, czy uczestniczył w demolowaniu sklepów żydowskich.

Następnie przesłuchano cały szereg świadków, rekrutujących się z byłych uczestników wyprawy myślenickiej, skazanych przez sąd krakowski. Świadkowie ci przeważnie zasłaniają się niepamięcią, albo korzystając z dobrodziejstwa ustawy uchylają się od zeznań. Wszyscy prawie oświadczają, że nie mają żalu do Doboszyńskiego. Kiedy obrońcy zaczynają stawiać świadkom pytania, mające charakter agitacyjny, przewodniczący uchyla te pytania.

Z kolei zeznaje św. Brożek skazany za działalność komunistyczną na 9 miesięcy więzienia. Karę tę świadek już odcierpiał.

Przewodniczący: zaco pana skazano? — Zato, że na zebraniu komunistycznym słuchałem referatu jakiejś Żydówki, która powiedziała, że na miejscu kościołów będą kina i teatry. — Czy tylko za to, czy może dlatego, że pan uczestniczył w zebraniu nielegalnym? Świadek nie daje odpowiedzi.

Listę świadków zamknął dłuższymi zeznaniami naczelnik urzędu śledczego w Krakowie, komisarz Kuziel. Świadek brał udział w akcji pościgowej. Stan faktyczny przedstawia zgodnie z aktem oskarżenia. Na odnośne pytania przewodniczącego, komisarz Kuziel stwierdza z całą stanowczością, że w roku 1936 nie było żadnej akcji komunistycznej w powiecie krakowskim, a jeżeli była, to bardzo nikła. Na wybuch zajść krakowskich wielki wpływ miał strajk generalny, który nastąpił po wypadkach w fabryce Semperit. Komisarz Kuziel przeczy stanowczo, jakoby robotników należących do organizacji endeckiej nawoływał, by występowali z tej organizacji i przystępowali do organizacji socjalistycznych, a zwłaszcza PPS.

Na tym zakończono przesłuchanie wszystkich świadków wezwanych na dzień dzisiejszy i o godz. 4.35 przewodniczący odroczył rozprawę do jutra.

Zaczyna się od Żydów...

Codreanu nie życzy sobie katolików!

Czerniowce, 7. 2. PAT. Prasa donosi, że dowódca b. Żelaznej Gwardii w Rumunii, Corneliu Codreanu zakazał przyjmowania do szeregów organizacji „Wszystko dla kraju“ Rumunów wyznania rzymsko-katolickiego.

Czerniowce, 7. 2. PAT. Rząd rumuński rozwiązał organizację młodzieży niemieckiej w Rumunii oraz zamknął pismo jej „Deutsche Tageszeitung“ wychodzące w Braszowie. Organizacja ta miała tendencje narodowo-socjalistyczne i stała pod kierunkiem Alfreda Bonferta.

Mniejszość polska w Brazylii zaniepokojona

Rio de Janeiro, 7. 2. PAT. Dekret gubernatora Parany, wprowadzający w szkołach ludowych język portugalski jako wykładowy, wywołał przygnębiające wrażenie wśród osadników paranskich, Polaków, Ukraińców, Niemców, Włochów, Japończyków itd.

Najstarsza szkoła polska w Paranie, kolegium polskie w Marechal Mallet, będzie w nadchodzącym roku szkolnym zamknięta, gdyż nie może wypełnić warunków nowego dekretu. Istnieje obawa, że bardzo wiele szkół będzie musiało pójść za przykładem kolegium w Marechal Mallet.

Pisma polskie zapowiadają interwencję związków i stowarzyszeń polskich u gubernatora Parany p. Manoela Ribasa, znanego z życzliwego stosunku do osadników polskich, którym Parana zawdzięcza bardzo wiele, specjalnie o ile chodzi o rolnictwo. Związki i stowarzyszenia polskie mają prosić rząd paranski o złagodzenie wydanego dekretu w tym kierunku, aby zmiany jakie wprowadza w organizacji szkolnictwa, mogły być przeprowadzone w ciągu najbliższych lat, tak, aby nie burzyć istniejącego szkolnictwa, które dotąd wyręczało szkolnictwo rządowe ku obopulnemu zadowoleniu i rządu i społeczeństwa.

O 40-godzinny tydzień pracy w włókiennictwie

Warszawa, 7. 2. (Sin) W myśl uchwały rady naczelnej międzynarodówki włókienniczej na konferencji w Blackpoll w Anglii, mają się odbyć we wszystkich miastach, których organizacje zawodowe należą do międzynarodówki włókienniczej, masowe zebrania w terminie do 1 marca, celem zamanifestowania solidarności żądania wprowadzenia w przemyśle włókienni czym 40 godzinnego tygodnia pracy. Na zebraniach tych będą referować mówcy wymienni. W Polsce odbędą się takie zebrania w Łodzi, Białymstoku, Bielsku i we wszystkich ośrodkach, gdzie znajdują się zawodowe związki włókienicze. Do międzynarodówki włókienniczej należy 13 państw.

Śmiertelne wypadki w kopalniach

Katowice, 7. 2. PAT. Dwa śmiertelne wypadki górnicze, wydarzyły się ostatnio na kop. „Hohenzollern“ pod Bytomiem. Na pracującego na filarze górnika Franciszka Korneka obsunęły się zwały węgla, zasypując nieszczęśliwego robotnika. Zanim nadeszła pomoc lekarska Kornek zmarł.

W podobnych okolicznościach zginął robotnik tejże kopalni Jan Kupka.

Katowice, 7. 2. PAT. Ubiegłej nocy w podziemiach kop. „Katowice“ na głębokości 500 mtr. w pokładzie „Karolina“ oberwała się ze stropu bryła węgla, zabijając na miejscu 38-letniego robotnika Antoniego Brylewskiego.

8 milrd. dol. na zwalczanie bezrobocia

Nowy Jork, 7. 2. PAT. „New Jork Times“ donosi, że w kołach kongresowych omawiana jest żywo sprawa budowy transkontynentalnej sieci autostrad. Plan ten spotkał się z żywym zrozumieniem, jako środek do zwalczania bezrobocia. Prezydentowi Stanów Zjednoczonych został przedłożony projekt, przewidujący budowę 6 autostrad w kierunku z północy na południe i 3 z zachodu na wschód. Wykonanie planu kosztowałoby 8 miliardów dolarów.

PRZEGLĄD PRASY

Wizyta węgierska

Prasa przyjęła wybitnych gości węgierskich niezwykle serdecznie. Zmieniło się na parę dni oblicze gazet polskich. Szpalty, poświęcone zazwyczaj artykułom wstępnym oddano do dyspozycji wybitnym znawcom historii, szczególnie historii średniowiecza, którzy pisali o wzajemnym stosunku Polski i Węgier w ciągu wieków. Z artykułów tych można by stworzyć wcale dobrą dysertację, tyle w nich było uczoności i tyle odsyłaczy i powoływania się na źródła historyczne. Ale zwyczajny śmiertelnik szukał przede wszystkim odpowiedzi na pytania, jaki cel miała ta dość nagła i niespodziewana wizyta węgierska. Zapewne, serdeczne stosunki wzajemne obu państw odgrywają niemałą rolę, ale, jak wiadomo, serdeczność nie jest jeszcze decydującym czynnikiem w posunięciach politycznych. Jakiż więc cel przyświeca wizycie węgierskiej? Próbuje na to odpowiedzieć „Wieczór Warszawski", pisząc:

Musimy zrozumieć, że błędem politycznym byłaby bezustanna pamięć, iż Węgry były czasu wielkiej wojny jednym z państw centralnych. Nie możemy zezwolić na to, ażeby w dalszym ciągu znajdowały się one w konstelacji germańskiej, taki bowiem układ sił podważałby naszą pozycję w Europie Środkowej, która jest przecież podstawą prawdziwie mocarstwowego stanowiska Polski.

Węgry rozumieją dobrze, że uniezależnienie się Budapesztu od Berlina to po prostu kwestia niezależności Węgier, bronią się one też przed sugestiami płynącymi z Niemiec hitlerowskich, co im zezwoli na zachowanie stanowiska, dającego niewątpliwie zadowolenie oraz zaspokojenie narodowych ambicyj.

Taka ocena przyczyn wizyty węgierskiej narzuca się zwłaszcza obecnie po dokonanych zmianach w Trzeciej Rzeszy, które ostatecznie zachwiały i tak chwiejną równowagę Europy środkowej. Prasa zagraniczna wymienia jako przyczynę wizyty węgierskiej także i tę okoliczność, że Węgry uchodzą za spichlerz Europy środkowej, a pozyskanie takiego spichlerza w obliczu nowych komplikacji w Europie jest niewątpliwie rzeczą bardzo cenną.

W ślepym zaułku

Stronnictwo Narodowe jest właściwie stronnictwem klęsk. Przegrało dotąd wszystkie batalie i przerzuca się z jednej ostateczności w drugą. Rozbite na drobne części, żonglowało przez pewien czas między demokracją a faszyzmem aż w końcu obrało faszyzm. Ale tradycje demokratyczne pozostały i starsze elementy endecji nie mogą pogodzić się z nową polityką agitatora typu adw. Kowalskiego z Łodzi. Przez pewien czas zdawało się, że odżyły dla endecji nadzieje uzyskania władzy. Był taki czas w ciągu ostatniego roku, gdy składano jej oferty. Endecja nie umiała czy nie chciała z nich skorzystać. Powtarzała bezustannie to samo i jeździła na „koniu żydowskim". Zdawało się, że to „chwyci". Tymczasem nowy rozwój wypadków był dowodem całej nicości ideologicznej tego ugrupowania. Cóż pozostało? Jeszcze raz „konik żydowski", „Fołksfront" itp. Endecja przegrała wszystkie atuty, aż tu nagle pojawił się projekt ustawy o samorządzie. Rozpoczęła się nowa agitacja, a w stolicy odbyło się nawet wielkie zgromadzenie, na którym uchwalono m. in. takie rezolucje.

1) Projekt ordynacji wyborczej do 6-ciu miast, uchwalony przez Radę Ministrów, uznać za szkodliwy i sprzeczny z istotnymi interesami Narodu i Państwa Polskiego, ponieważ projekt ten:

a) oddala Polskę od realizacji ustroju państwa narodowego;

b) Żydom nie tylko zostawia dotychczasowe prawa polityczne, ale nadto — poprzez pluralne głosowanie w kuriach — wzmacnia ich wpływy;

c) oddaje wpływy w kuriach także klasowym zw. zawodowym, które stanowią narzędzie działania komunizmu i w ogóle wzmacnia wpływy „frontu demokratycznego" w Polsce, organizowanego przez Żydów, komunistów i socjalistów;

Są to dziś „chwyty, które już dziś nie chwytają". Minęły czasy, kiedy wpływowe czynniki przyjmowały tezę o odrębnych interesach państwa i odrębnych interesach narodu. Agitacja za odebraniem praw politycznych Żydom jest już przestarzała, a przy tym nie jest to do pomyślenia bez zmiany Konstytucji. A i straszak „Fołksfrontu" czy „frontu demokratycznego" już nie działa. Najlepszym dowodem jest przebieg zjazdu Związku Nauczycielstwa Polskiego. Endecja znajduje się w ślepym zaułku i powtarza w kółko stare argumenty, które już dziś do nikogo nie przemawiają.

Polityka w szkole

„Warszawski Dziennik Narodowy" donosi ze Stanisławowa:

„Znana recytatorka p. Kazimiera Rychterówna przybyła do Stanisławowa z wieczorem recytatorskim, w którego programie znalazły się również wiersze Żyda Tuwima.

Młodzież stanisławowska szkół średnich męskiej i żeńskiej odpowiedziała na ogłoszenie programu z wierszami Tuwima zapowiedzią bojkotu wieczoru, mimo że wieczór został specjalnie dla młodzieży zorganizowany i był zalecany przez władze szkolne.

Ponieważ w zapowiedzi bojkotu ujętej bardzo stanowczo, postawiono warunek usunięcia utworów Tuwima, p. Rychterówna zmieniła program a władze szkolne zgodziły się na zmianę.

Nie wiemy, ile w tym doniesieniu jest prawdy. Jeżeli prawdą jest to, co pisze organ endecki, to byłby to jeszcze jeden objaw agitacji w szkole średniej. Po znanym okólniku ministra oświaty, żądającym od władz szkolnych przeciwstawienia się wszelkiej agitacji w szkole ma ten wypadek specjalny posmak. Dziwić się należy, że młodzież występowała tylko przeciwko Tuwimowi, albowiem i recytatorka nie jest aryjką czystej krwi. Władze szkolne, które poddają się terrorowi młodzieży, powinny być konsekwentne. Dlaczego poezje Żyda są nieodpowiednie, a recytacje eks-Żydówki są odpowiednie.

Cytat

„Skoro Bóg podzielił ludzkość na narody, dając każdemu z nich pewne odrębne cechy, każdy więc naród równe ma prawa do swego istnienia, jako niezależna jednostka rozwijająca ze swobodą zupełną tę myśl, którą Stwórca w jej dłonie złożył".

Romuald Traugut

Ten piękny cytat Romualda Traugutta, zawierający zapomniane już hasła znalazł się ni stąd ni zowąd na łamach nie żadnego pisma demokratycznego, lecz na łamach... „A. B. C.". Zdumienie ogarnia, gdy się czyta tego rodzaju cytat na miejscu, gdzie zazwyczaj cytuje się rozmaite wybrane myśli hitlerowskie i cytaty wielkości hitlerowskich. Skądże do pisma oenerowskiego wzniosłe słowa bohatera powstania styczniowego. Przecież wedle teorii wyznawanych przez „A. B. C." powstanie styczniowe to dzieło... Żydów a Romuald Traugutt to ich narzędzie. Cytat ten na łamach „A. B. C." jest widoczną pomyłką albo jakimś kawałem, który ktoś złośliwy wyrządził temu pismu. „A.B.C." na pewno już jutro poprawi się...

(*Rš*)

Ameryka przeciw zbrojeniom

Waszyngton, 7. 2. PAT. W przemówieniu, wygłoszonym przez radio, sekretarz stanu Hull wystąpił raz jeszcze z krytyką polityki nacjonalizmu ekonomicznego i przeciwko autarkii. Zalecał on dla zaradzenia stagnacji handlu międzynarodowego rozwój wymiany towarów dzięki układom handlowym, zawierającym klauzulę największego uprzywilejowania oraz wysiłkom na rzecz redukcji zbrojeń światowych. Wskazał w końcu, że pokój jest istotnym warunkiem normalnych stosunków ekonomicznych.

* * *

Waszyngton, 7. 2. PAT. 70 znanych osobistości, wśród których jest wielu pastorów, dyrektorów szkół, aktorów filmowych i td. podpisało list do prezydenta Roosevelta wzywający go do wydania protestu w imieniu narodu amerykańskiego przeciwko bombardowaniu z samolotów ludności cywilnej w Hiszpanii.

Sukcesy oddziałów chińskich

Szanghaj, 7. 2. PAT. Chińska prasa donosi, że oddziały chińskie, trzymające się taktyki nękania garnizonów japońskich, oddalonych od terenów głównych działań wojennych, zajęły wczoraj wieczorem Juszang na zachód od Hanczou. W ręce tych oddziałów wpadła znaczna zdobycz. Oddziały japońskie zmuszone zostały do odkrotu w kierunku Haczo. W prowincji Szansi odziały chińskie zajęły Kihsien na południe od Taijuan.

Hankou, 7. 2. PAT. Agencja Reutera donosi: wojska chińskie rozpoczęły dziś rano kontrofenzywę na południowym odcinku linii kolejowej Tientsin-Pukou. Chińskie samoloty bombardowały pozycje japońskie na południowym brzegu rzeki Hwai.

...i japońskich

Macao, 7. 2. Samoloty i okręty japońskie zniszczyły niemal doszczętnie nowoczesne miasto Hengczau na południe od Kantonu. Z miasta tego przybywa obecnie do Macao wielu uchodźców. W Heungczau jest podobno wielu zabitych i rannych.

Szanghaj, 7. 2. PAT. Wojska japońskie zajęły dziś bez oporu port Lungkoz w zatoce Czihli.

Lud austriacki przeciw nar. socjalizmowi

Wiedeń, 7. 2. PAT. Z okazji austriacko-niemieckich zawodów narciarskich doszło pod Klagenfurt w Karyntii do manifestacji narodowo-socjalistycznych, co wywołało protesty wśród licznie zebranych tłumów. Speaker, który w sprawozdaniu swym dał wyraz swym sympatiom narodowo-socjalistycznym, został siłą usunięty. W czasie uspakajania tłumu raniony został żandarm. Manifestacja wczorajsza przypomina manifestację, urządzoną w roku ubiegłym na stadionie wiedeńskim z okazji meczu austriacko-niemieckiego, wskutek czego tego rodzaju mecze były przez czas jakiś w Austrii zakazane.

* * *

Wiedeń, 7. 2. Manifestanci narodowo-socjalistyczni, którzy wywołali wczoraj zamieszki podczas niemiecko-austriackich zawodów narciarskich w Sattnitz, usiłowali następnie wejść w zwartym szyku do Klagenfurtu. Silny oddział policji udaremnił zamiar demonstrantów. Dwie osoby odniosły rany. Dokonano licznych aresztowań.

ZYGMUNT JAROSZ

Dwa pogrzeby

Czytaliśmy niedawno w endeoenerowskim „Gońcu Warszawskim" petitową notatkę następującej treści:

„Wilno, 15 11. (ATE) Dziś popoł. na ul. Sawicz w Wilnie grupa osobników dokonała napadu na żydowski kondukt pogrzebowy. Kilka osób zostało poturbowanych. Policja zajście zlikwidowała i pogrzeb odbył się — pod eskortą policyjną".

Tylko tyle. I ten tak symptomatyczny dla naszych czasów incydent, dystansujący w swej grozie wszelkie dotychczasowe przejawy zdziczenia w Polsce, dziwnie jakoś przemilczany został przez całą prasę. Czy w potoku olbrzymich zdarzeń, wstrząsających posadami globu, utonąć musiał fakt sam przez się nieznaczny? Czy przerażająca jego wymowa musiała ujść uwadze najczujniejszych nawet publicystów? I czy zawsze wypadki znamienne muszą być przesłaniane przez wydarzenia o większym ciężarze gatunkowym?

Podkreślić bowiem trzeba, że nie mamy tu nawet do czynienia z czymś naprawdę „wyjątkowym". Grudy błota i kamieni, rzucane za żydowskimi konduktami, widzi się i w stolicy. Jedynie fakt, że ów orszak pogrzebowy w Wilnie został napadnięty przez zorganizowaną (najwidoczniej) bojówkę i musiał zostać potem otoczony przez eskortę policyjną — ma swą specjalną wymowę.

Atmosfera, w jakiej żyjemy, nazbyt sprzyja podobnym „wybrykom", aby nie miały się one zdarzać. Osobnicy, zatruci jadem rasistowskiej nienawiści, nie cofną się przed znieważaniem majestatu nauki. I jeśli nie motodę, to przynajmniej prawo wewnętrznej konsekwencji łatwo dostrzec w tym pochodzie i w tym pogłębianiu się szowinistycznego szaleństwa.

...A w 5-tym numerze „Der Stürmer'a" z ub. roku można znaleźć artykulik na temat całkiem innego wydarzenia. Jakiś (podpisany literkami: F. B.) nazistowski denuncjator opowiada tam o fakcie zaiste niezwykłym. Pomyślcie tylko: w Niemczech brunatnego terroru i nienawiści rasowej, w Niemczech, dławionych uciskiem hitlerowskiego buta, grupa kobiet z miasteczka Zons odważyła się — w biały dzień — pójść za trumną Żydówki!

I znów fakt sam w sobie nieważki, ale jakże charakterystyczny!

Nie pomogły lata wściekłej rasistowskiej propagandy. Nie pomógł system moralnych i fizycznych gwałtów. To, co najgłębiej ludzkie, okazało się silniejsze od fal koniunktuaralnego zła i głupoty.

W małym, nieznanym Zons poszły za trumną swej żydowskiej przyjaciółki niemieckie mieszczanki i robotnice. Hitlerowskiemu szpiclowi udało się zrobić zdjęcie tego konduktu. Patrzymy na twarze, na postacie, na ubrania tych młodych i starych Niemiek. Zwykłe twarze, postaci i ubrania z „dnia jak codzień", takie same, jak wszędzie w Europie.

Nazistowski szpicel rozpoznał niektóre z pośród owych niewiast, uwiecznionych obiektywem jego aparatu. Wymienił je też z nazwiska w swym artykuliku, polecając, oczywiście, łaskawej pamięci miejscowych władz, a m. inn. sławetnej „Wintershilfe". Mógł sobie zatem powiedzieć, że „cała przyjemność" z dokonanego dzieła była „po jego stronie".

Ale nie mógł ani przez chwilę odczuć prawdziwej radości triumfu. Bo — jakikolwiek był rezultat jego denuncjacji — zatriumfowały przecież one, te skromne mieszczki niemieckie. Zdołały ponieść za trumną Żydówki niewidzialny sztandar humanitaryzmu, którego nigdy nie dosięgnie denuncjatorska ślina.

(„EPOKA").

BERNARD SINGER

Niech na całym świecie wojna...

Komisja budżetowa Sejmu uchwaliła preliminarz budżetowy oraz ustawę skarbową. Inaczej być nie mogło. Nikomu nie przeszło przez myśl, że zostaną uchwalone demonstracyjne wnioski, że skreśli się jakąś złotówkę w budżecie, by obalić ministra. Tylko w pierwszej chwili przy dyskusji nad ogólnymi resortami wydaje się, że pęknie jakaś bomba, że wysadzony zostanie ktoś z dygnitarzy. Tak działo się przy budżecie ministerstwa rolnictwa, gdy referent zgłosił wnioski demonstracyjne.

W ostatniej chwili przy ogólnym głosowaniu znikają wszelkie przeszkody. Budżet oraz ustawa skarbowa zostają uchwalone. Wnioski giną. Pozostają najwyżej rezolucje, a jak wiadomo dobrymi uchwałami wybrukowana została od wielu lat cała działalność parlamentarna.

Poseł Dudziński sam wycofał wniosek o skreślenie dopłaty 42 milionów zł z dochodów kolejowych na rzecz skarbu państwa. Mówca dodał szczerze, że w tych sprawach „izba nie ma nic do gadania", że cokolwiek zostanie uchwalone w dziedzinie pozycji budżetowych, — pan min. skarbu ma prawo przeinaczyć.

Niemniej dobitnie określił rolę Sejmu, oraz NIK poseł Hołyński. Ustawa skarbowa daje bowiem szerokie pełnomocnictwa ministrowi skarbu w kierunku zmiany uchwalonego z pozornym mozołem preliminarza budżetowego.

Cała więc dyskusja budżetowa sprowadza się do przyjemności debatowania nie na temat. W ciągu kilkutygodniowej dyskusji celowano w mieszaniu resortów. Przy budżecie min. spraw wewnętrznych ktoś z posłów mówił o budżecie oświaty. Przy budżecie ministerstwa oświaty posłowie wzywali policję do ZNP. Przy budżecie ministerstwa opieki społecznej poruszano tematy z dziedziny polityki zagranicznej, a przy budżecie ministerstwa spraw zagranicznych mówiono o polityce emigracyjnej. Nic dziwnego, że sprawa żydowska wypłynęła nawet przy budżecie ministertwa poczt i telegrafów. Nie krępowano się, jak w kawiarni, dowolnością poruszanych tematów, zdając sobie sprawę melancholijnie, że skutek tych przemówień nie odbiega od rezultatu rozmów przy „małej czarnej".

W ciągu całej jednak dyskusji istniał „szlagier", który miał ożywiać nudę. W pierwszych latach po wojnie, w każdym szynku orkiestra bawiła gości ostatnim szlagierem. Musiano też grać dla urozmaicenia repertuaru: „Wołga, Wołga" lub „Oczy czornyje". Obowiązywało to wszystkie orkiestry. Szyber, shimmy a później „Mat rodnaja" podchwytywana przez wszystkich zebranych.

Taką „Wołgą" stała się sprawa emigracji i kolonii. Nie było dygnitarza, referenta, którzy by nie zanucił piosenki emigracyjnej. Chór posłów podchwytywał melodię i nucił zeszłoroczny szlagier aż do znudzenia. Każdy poseł mógł się więc popisywać. Repertuar został wyczerpany? Nieprawda, można śpiewać „Wołga, Wołga", można opowiadać o emigracji, o przeludnieniu, o wędrówce ze wsi do miasta, o koloniach, o Madagaskarze. Nikt nie wyrzekł się tego tematu, nawet poważnie ujmujący zagadnienie generalnego referatu, poseł Sowiński.

W piątek zaczął się już moment uroczysty. Przystąpiono do omawiania budżetu ministerstwa skarbu. Zaczyna się więc symfonia budżetu. Zaraz chór podatników odśpiewa ponurą odę do egzekutora. Rozlegnie się odpowiedź p. ministra skarbu, który powinność podatkową przeistoczy w miłą bogom ofiarę. Ale oto niespodzianka. Wicepremier by obecny na posiedzeniu, uważnie śledził przebieg dyskusji, lecz nie zapisał się do głosu. Przemawiał jedynie dyrektor departamentu pan Widomski. Materiał dowodowy był dość obfity, więcej niż 10 milionów zaległych tytułów podatkowych, to temat do poruszania sprawy systemu podatkowego. Obok statystyki więźniów staje przed oczyma drugi plastyczny obraz przeciążenia podatkowego. Mówili jednak znawcy w stylu Budzyńskiego, „ekonomi w roli ekonomistów", jak oświadczył poseł Kozicki. To też unikano tematu, opowiadając anegdotki z miast i miasteczek.

P. wicepremier nie odpowiadał, nie polemizował. Czy miał żal, czy też przeciążony dodatkową pracą wolał odroczyć rozprawę do generalnej dyskusji nad budżetem? Milczał, a w kuluarach sejmowych starano się ustalić przyczyny, wiedząc, że chrypka nie jest przeszkodą dla p. wicepremiera, że gdyby chciał, mógłby zabrać głos i wyjaśnić pewne nieporozumienia.

Wreszcie zbliżył się moment ostatni. W sobotę przystąpiono do dyskusji nad referatem generalnym. Przybył wicepremier, zjawił się minister rolnictwa, towarzyszył mu wicemarszałek Miedziński. Generalny referent uczynił wszystko, by ostatnie chwile wypadły uroczyście. Natchnął nadzieją słuchaczy. Przepędził groźbę wojny. Zapowiedział łagodniejszy kryzys gospodarczy. Złożył hołd lotnictwu polskiemu, twierdząc, że Polsce uda się oderwać od kryzysu. Tylko między wierszami generalny referent wskazywał na chmurki, uwydatniając, że 83 procent dochodów budżetowych ma od razu wydatki opancerzone.

Dopiero po generalnym referencie zabrał głos p. wicepremier. Nie grzmiał jak rok temu. Wykazał optymizm umiarkowany, choć zdawało się, że ma powód do radości. Nikt się nie przeciwstawiał, nie było właściwie krytyki. Żal o dwóch budżetach, o deficycie zostały zlikwidowane na naradzie referentów budżetowych. Nikt przeto nie rozumiał, dlaczego ton przemówienia różni się od tonu dotychczasowego, dlaczego mówca nie grzmi zwycięsko.

Posłowie nie podjęli żadnej dyskusji. Nawet groźby obalenia podatku specjalnego okazały się jedynie straszakami przedświątecznego wyrobu, petardami zakupionymi w podrzędnych składach aptecznych.

Zakończono obrady w godzinach wieczornych. Pan wicepremier nie polemizował. Demonstracyjne wnioski posła Sobczyka zginęły gdzieś po drodze. Ustawę skarbową i preliminarz budżetowy uchwalono ze zmianami, zaakceptowanymi przez ministra skarbu.

Pan wicepremier szybko opuścił gmach sejmu. W komisji uchwalono jeszcze rezolucję, upominano się o odśpiewanie szlagierów. Poseł Bakon i posłanka Prystorowa pilnowali swych rezolucji, które utonęły na komisji, a wypłyną prawdopodobnie na plenum. Tak upłynęło kilka tygodni w Sejmie. A tymczasem na świecie odchodzą marszałkowie, czyszczą aparaty, przygotowując się do rozgrywki. Na Wawelu podjęta została inicjatywa porozumienia węgiersko-rumuńskiego. Z Chin dochodzą w dalszym ciągu wieści groźne, zahaczające o Sowiety. Komisja budżetowa stała zdala od burz i wypadków. Była zaciszna i spokojna i nuciła cały czas aż do znudzenia piosenkę o emigracji, przeludnieniu i koloniach.

Martin Buber

W 60-lecie urodzin

Mimowoli nazwisko Martina Bubera roztacza żywo przed naszymi oczyma czasy sprzed lat kilkunastu, kiedy w organizacjach młodzieżowych uczyliśmy się syjonizmu Było to bezpośrednio po deklaracji Balfoura, a dla nas, młodych studentów gimnazjalnych, Buber stał w rzędzie tych wielkości, których nie tylko się czciło, ale których się dosłownie przeżywało. Hess, Pinsker, Herzl, Achad Haam i — Buber, oto kolejka mistrzów którzy formowali duszę młodego pokolenia syjonistycznego, którzy dziełami swoimi i myślą swoją tworzyli nasz światopogląd syjonistyczny. „Drei Reden über das Judentum“, „Zion Völker und Staaten“, te broszury Bubera zajmowały honorowe miejsce nie tylko w bibliotekach organizacyj ale i w sercach młodych zapaleńców, które rozpierała tęsknota i miłość do wielkiego narodowego Ideału.

Problemy natury kulturalnej znajdowały się jeszcze wciąż w ośrodku głównych zainteresowań, a Buber — esteta żydowski, Buber — Europejczyk, tkwiący równocześnie korzeniami głęboko w żydowskim mesjaniźmie, potrafił jak rzadko kto natchnąć młodzież romantycznym porywem i mistyczną nadzieją.

On bowiem wyprowadzał syjonizm w prostej omal linii z ruchu haskalistycznego z jednej strony, a z drugiej strony z pierwotnego chasydyzmu, którego zasadniczą cechą był entuzjazm, zapał i otucha. W domu swego dziadka, słynnego badacza Midraszim, Salomona Bubera we Lwowie, gdzie się w młodości wychowywał, zaznajomił się nie tylko z haskalą, z przejawami prądów emancypacyjnych wśród Żydów, ale też i z życiem chasydów, które tak podziałało na wrażliwą, romantyczną duszę Martina, że od tego czasu bez przerwy prawie interesuje się wielkimi osobistościami chasydzkiego świata, bada dzieje mistyki i to nie tylko żydowskiej. Oprócz całego szeregu dzieł poświęconych światopoglądowi wielkich chorążych chasydyzmu, napisał Martin Buber też poważną monografię o mistyce chińskiej („Reden und Gleichnissse des Tschuang-Tse“).

Interesowały go stale i interesują w dalszym ciągu zagadnienia graniczące z metafizyką, problemy absolutu (por. jego dzieło „Ich und Du“). A w Niemczech, gdzie Buber aż do ostatnich lat przebywał i gdzie przez dłuższy czas piastował urząd profesora na uniwersytecie w Frankfurcie, prowadził szeroko zakrojoną działalność i nie tylko słowem pisanym, ale i przez żywy bezpośredni kontakt, propagował te idee, których stał się szermierzem. Znane były w Niemczech tzw. „Buber-Kreise“, koła żydowskich inteligentów, którzy wierzyli w swego mistrza częstokroć tak bezgranicznie, jak zwyczajny chasyd z żydowskiego miasteczka wierzy w swego cadyka. Nie rzadkie były wypadki, że ludzie w dojrzałym wieku, z żydostwem nic już wspólnego nie mający, zupełnie od niego dalecy, na skutek zetknięcia się z Buberem wstrząśnięci zostali głęboko w swoim światopoglądzie, poddawali rewizji całe swe dotychczasowe życie i zrywali z tym życiem definitywnie, aby się — nawrócić. Na ławach żydowskiego seminarium teologicznego we Wrocławiu, zasiadał nie jeden z tych nawróconych przez Bubera, a ci koledzy częstokroć opowiadali z żalem i ze skruchą o swych zmarnowanych latach, kiedy żydostwo było dla nich księgą zamkniętą. A mimo, że to nowe ich życie znaczone było przeważnie cierpieniem i niedostatkiem, mimo, iż niejednokrotnie po 40 zabierali się do nauki alfabetu hebrajskiego i przez długie lata ślęczeli nad starymi żydowskimi księgami, — czuli się szczęśliwi, że danym im będzie po trudach i mozołach stać się pełnowartościową cząstką prawdziwie żydowskiego społeczeństwa.

U nas w Polsce trudno przychodzi po prostu w to uwierzyć, a jednak w Niemczech, na tym terenie, gdzie asymilacja szerzyła się w sposób zastraszający, takie wypadki nawracania się nie były sporadyczne. W Buberze widzieli jego zwolennicy człowieka o nieprzeciętnej indywidualności i nieprzeciętnej kulturze, człowieka intuicji, od którego emanował w dodatku jakiś dziwny fluid, jakiś czar, który podbijał serca. Niby w świętych księgach rozczytywano się w stylizowanych opowiadaniach Bubera o chasydyźmie, w jego rozprawach religijnych („Königtum Gottes) a przede wszystkim w jego po mistrzowsku zresztą wspólnie z Franzem Rosenzweigiem dokonanym przekładzie Pisma Świętego, dzięki któremu w przedhitlerowskich Niemczech, nawet nie żydowska krytyka stawiała Martina Bubera pod względem jego zasług dla języka niemieckiego w jednym szeregu z Marcinem Lutrem.

Na wszystkich prawie kongresach syjonistycznych zjawiała się na trybunie ta piękna postać, która ze względu na cudowny wyraz oczu i piękną długą brodę porównywana była często z Herzlem. Dziś zaś 60-letniemu Martinowi Buberowi towarzyszą życzenia długiej jeszcze i owocnej działalności na nowej placówce naukowej, która mu ostatnio została powierzona, na uniwersytecie hebrajskim w Jerozolimie.

Dr. H. PFEFFER

Dziesięć dni w Rumunii

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Bakszisz, bakszisz

Rumuński minister spraw zagranicznych, Micescu, oświadczył w wywiadzie, udzielonym francuskiemu dziennikarzowi, że mieszkańcy żydowscy jego ojczyzny są pasożytami. W związku z tym można by śmiało powiedzieć, że właściwie cała inteligencja rumuńska jest jedną masą pasożytów. Stolica jest typowym miastem zbudowanym z bakszyszu i tylko bakszyszu.

Spędziłem 10 dni w Rumunii, od chwili kiedy na granicy poddano rewizji moje bagaże, aż do powtórnego przekroczenia granicy, musiałem, przy każdorazowym zetknięciu się z władzami rumuńskimi, oprócz normalnych taryf i opłat, uiszczać także zwyczajny bakszisz. Tak np. meldowanie na policji kosztuje 40 lei, wzamian za co urzędnik wybija odpowiednią pieczątkę na kartce meldunkowej. Wraz z moim poszportem wręczono mi jednak jeszcze książeczkę z przepisami dla cudzoziemców przebywających w Rumunii — napisaną w niezrozumiałym dla mnie języku rumuńskim — za którą musiałem zapłacić drugich 40 lei. W tej książeczce znajdowało się poświadczenie, że złożyłem 20 lei na budowę prefektury policji, który to gmach zresztą już dawno został wybudowany. Mimo to urzędnik zażądał aż 150 lei. Ponieważ nie mówię po rumuńsku, nie mogłem się porozumieć, na jaki cel mają być obrócone pozostałe 50 lei. Żadnego poświadczenia na tę kwotę nie otrzymałem.

Kto jest pasożytem?

Poza tym trzeba oprócz taks i bakszizsów płacić coraz to na nowo po 2 lei na rzecz rumuńskiej floty powietrznej. Cały mój paszport jest oblepiony tymi znaczkami, a prócz tego i całe mnóstwo najrozmaitszych blankietów i formularzy, które coraz trzeba wypełniać. Jeśli kiedy ze samolotu rumuńskiego spadną bomby na moją głowę, będę wiedział, że i ja walnym datkiem do tego się przyczyniłem.

Moje stosunki z policją, po trzykrotnym meldowaniu, kosztowały 450 lei. Wciąż otrzymywałem tę samą książeczkę z przepisami, jako dodatek. Z tych 450 lei, na 200 nie mam pokwitowania.

W dziedzinie bakszyszu Żydzi odgrywają tę rolę, że oni bakszisz muszą dawać. Wszystkie produktywne instytucje w Rumunii zostały stworzone przez Żydów, Węgrów albo Niemców, a w starej Rumunii wyłącznie przez Żydów. Bez Żydów nie byłoby przemysłu tekstylnego, ani skórzanego, ani handlu tekstyliami. Jeśli zaś chodzi o pasożytów, to rekrutują się oni w 90-ciu procentach z inteligencji rumuńskiej.

Sprawa obywatelstwa

Jako „pasożyci“ poddawani są obecnie Żydzi rumuńscy nienapotykanym szykanom, głównie zaś jeśli chodzi o obywatelstwo. Ustawa wykazuje jawną tendencję cofnięcia równouprawnienia żydowskiego, uzyskanego po wojnie światowej. Jeszcze po kongresie berlińskim nałożono na Rumunię obowiązek nadania Żydom praw obywatelskich. Postulat ten jednak nie został zrealizowany. Zaledwie 800 rodzin uzyskało obywatelstwo, a w ciągu dziesięciolecia aż do końca wojny światowej, przybyło jeszcze 400 rodzin żydowskich. W każdym poszczególnym wypadku potrzebna była uchwała parlamentu. Inni Żydzi traktowani byli jako obcy. Po wojnie zostali oni zrównani z innymi obywatelami, zwłaszcza że Żydzi w nowo przyłączonych do Rumunii prowincjach mieli pełne obywatelstwo.

W grudniu 1918 wydano ustawę, na mocy której Żydzi starej Rumunii mieli dla uzyskania obywatelstwa przedłożyć dokumenty stwierdzające, że jeszcze ich przodkowie mieszkali w Rumunii. Wobec stosunków, panujących w rumuńskich urzędach, nie było to rzeczą łatwą. Dzięki zabiegom żydowskiej reprezentacji parlamentarnej zmieniono tę ustawę w tym sensie, że wystarczyło złożenie oświadczenia, co też zaznaczone jest w konstytucji rumuńskiej. Tym samym wszyscy Żydzi stali się obywatelami. Nowa ustawa jednak z powrotem domaga się dokumentów.

Na podstawie dokumentów tylko 3 tysiące osób uzyskało obywatelstwo. Dziś trudniej jeszcze niż dawniej o dokumenty zwłaszcza, że urzędnicy są wrogo nastawieni wobec Żydów. Ciężka jest też sytuacja Żydów w dawnych prowincjach rosyjskich. Księgi stanu cywilnego znajdowały się tam tylko u rabinów, w związku z pogromami jednak wszystkie księgi zostały zniszczone.

Konstytucja zapewnia prawa — ale...

Bezpośrednio po wojnie urzędnicy nie pytali się o akty i o dokumenty, zamiast tego żądali bakszyszu. Dziś sytuacja w Besarabii jest tego rodzaju, że co najmniej połowie Żydów grozi utrata obywatelstwa z powodu braku dokumentów, co rzecz jasna, da sposobność do wliczenia tych Żydów do elementu napływowego.

Najlepiej przedstawia się sytuacja Żydów w b. prowincjach austro-węgierskich, gdzie od długich lat prowadzono księgi w porządku. Na Bukowinie jednak trzeba się liczyć z tym, że prefekt Robu już postara się to „skorygować“.

Rząd, głosząc, że kilkaset tysięcy Żydów „wcisnęło“ się do Rumunii, chce o tę cyfrę zmniejszyć liczbę obywateli żydowskich. - strata obywatelstwa jest równoznaczna z utratą możliwości do rozwinięcia jakiejkolwiek działalności gospodarczej. Naturalnie, oprócz

(Dokończenie na str. 10-ej).

60-lecie urodzin Martina Bubera

Praga (ŻAT) 8 lutego 1938 wybitny myśliciel żydowski dr Martin Buber obchodzi 60-lecie swych urodzin. Buber urodził się we Wiedniu, wychował się natomiast w domu swego dziadka, znanego uczonego Salomona Bubera w Małopolsce. Martin Buber studiował filozofię i historię sztuki we Wiedniu, Lipsku, Berlinie i Zurychu. Równocześnie zaś był czynny w publicystyce syjonistycznej (w roku 1901 był redaktorem „Die Welt“). Na Piątym Kongresie Syjonistycznym należał on do kierowników frakcji syjonistyczno-demokratycznej. Od r. 1906 poświęcił się głównie studiom religioznawczym. Był on założycielem „Jüdischer Verlag“ w Berlinie. W latach 1916—1924 Buber redagował czasopismo „Der Jude“.

Przez pewien czas zajmował katedrę etyki żydowskiej i religioznawstwa na uniwersytecie frankfurtskim. Ostatnio był czynny na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie. Buber ogłosił szereg prac, które miały silny oddźwięk w świecie naukowym i w szerokich kołach inteligencji. Wraz z katolikiem Wittigiem oraz protestantem Walzsäcker od r 1926 aż do reżymu nazistycznego wydawał w Berlinie czasopismo „Die Kreatur“. Był on też inicjatorem nowego niemieckiego przekładu Biblii

Propozycje pokojowe Lansbury'ego

Wrażenia sędziwego polityka z wizyty w Polsce. -- Plan podróży do Palestyny

Dalszy ciąg rozmowy z przywódcą socjalistów angielskich

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika") LONDYN, w lutym.

Jak już wspomnieliśmy w poprzednim artykule*), wychodząc z założenia, że zaognienie stosunków europejskich doprowadzić może do wybuchu wojny — wbrew rozsądkowi i wbrew woli wszystkich odpowiedzialnych czynników, Lansbury odwiedził po kolei poszczególne państwa w poszukiwaniu za rozwiązaniem najbardziej palących problemów. Zarówno Hitler jak i Mussolini, czynniki decydujące w Polsce, a nawet i Benesz w bogatej stosunkowo Czechosłowacji stwierdzili zgodnie że

poprawa ekonomiczna w pierwszym rzędzie przyczyniłaby się do generalnego odprężenia.

W ogólnych zarysach chodziłoby zdaniem p. Lansbury, o stworzenie międzynarodowego funduszu dyspozycyjnego, któryby umożliwił zniesienie różnych ograniczeń dewizowych, coby niezmiernie przyczyniło się do szybkiej i korzystniejszej wymiany towarów.

Mała stosunkowo suma jednego miliarda funtów szterlingów

wystarczyłaby przypuszczalnie do zrealizowania tego celu. Mała bowiem jest ta suma — twierdzi Lansbury — jeśli się weźmie pod uwagę, że taka drobnostka w porównaniu z wojną europejską — jak walki w Chinach, naraziła państwa europejskie na stratę tej sumy.

W tym miejscu pozwoliłem sobie zwrócić uwagę, że jakby z tego wynikało, p. Lansbury posiada pełną zgodę państw potrzebujących, podczas gdy normalnie rozumując, należało raczej zacząć z innej strony, to jest uzyskać zgodę państw posiadających, na tego rodzaju inwestycje. Lansbury w odpowiedzi żalił się znowu na pewną część prasy, która przez specjalne wyolbrzymienie jego podróży do Hitlera nie podkreśliła należycie bardzo istotnej okoliczności, tej mianowicie, że wizyta ta była już szósta z rzędu. Zanim bowiem udał się do Niemiec, odwiedził on kolejno prez. Roosevelta, ówczesnego premiera Bluma, van Zeelanda i króla Leopolda, poza tym konferował z rządem holenderskim i rządami krajów skandynawskich, nie mówiąc oczywiście o rządzie angielskim, z którym pozostaje w kontakcie. Wszyscy ci, z którymi rozmawiał, okazali gotowość [illegible] największych ustępstw i ofiar. Misja van Zeelanda z ramienia rządu angielskiego i [illegible]ykańskiego była w pewnej mierze zapoczątkowaniem praktycznych kroków. Nawet w wypadku, jeśli misja van Zeelanda się nie uda, Lansbury nie zamierza zrezygnować i wtedy dopiero wyjedzie on ponownie do USA ażeby uzyskać coś — bodaj i na mniejszą skalę.

Wizyta w Polsce

Szczególnie wymaga pośpiechu, zdaniem p. Lansbury, sytuacja ekonomiczna w Polsce, kraju, który z jednej strony posiada cały szereg niewyzyskanych bogactw i możliwości inwestycji, z drugiej zaś strony obecna jego sytuacja na terenie wewnętrznym kryje w sobie pewne niebezpieczeństwa.

Jeżeli chodzi o kwestię żydowską p. Lansbury z naciskiem prosi o podkreślenie zasadniczego faktu, że wszystko co powie na ten temat, będzie tylko reprodukcją argumentów polskich sfer oficjalnych. Jeśli chodzi natomiast o jego zdanie osobiste, trudno jest i nie należy mówić o kwestii żydowskiej jako takiej. Żydzi bowiem jako pełnouprawnieni obywatele, winni być traktowani na równi z wszystkimi innymi obywatelami państwa. Tym samym więc nie ma w ogóle żydowskiego problemu, ani zagadnienia żydowskiej emigracji — istnieje tylko problem przeludnienia w Polsce, ogólnej pauperyzacji i innych trudności, wspólnych wszystkim obywatelom.

Kierownicy polskiej polityki zdawali się nie pamiętać o tym. Z drugiej strony jednak wyglądali oni na ludzi borykających się gorliwie z ogromem poruczonych im zadań. Wszyscy bez wyjątku robili na p. Lansbury wrażenie ludzi wysoce kulturalnych, dla których wybryki antysemickie są przykre i odpychające.

Wszyscy też bez wyjątku wyrażali ubolewanie, spowodu barbarzyńskich występów antysemickich, starali się je zaś tłumaczyć ogromną nędzą, która nie pozwala ludziom na rozsądną ocenę swych postępków.

Przeludnienie z jednej strony, brak możliwości eksportowych z drugiej strony, to są zdaniem rządu polskiego główne przyczyny niedoli gospodarczej szerokich mas i w tym też kierunku iść musi akcja pomocy. Jako przyczynę antagonizmu polsko - żydowskiego podawano mu ekspansję ubogiego chłopa w stronę miasta, które dotychczas w głównej mierze „zajęte" było przez Żydów. Mówiono mu, że pożyczka w wysokości 20 milionów funtów mogłaby sytuację w dużym stopniu poprawić. Sumę tę zużytoby w części na emigrację w części zaś na wyzyskanie polskich bogactw naturalnych.

Gdy rozmowa zeszła na temat ghetta ławkowego, Lansbury nie wytrzymał i użył sobie soczystym określeniem pod adresem ghetta. Taka segregacja i nienawiść, wpajana już od dzieciństwa na ławkach szkolnych i uniwersyteckich, wydała mu się najgroźniejszym z tych wszystkich problemów, na które się w Polsce natknął. Gdy w rozmowie z czynnikami miarodajnymi wysuwał ten argument, powiedziano mu że Żydzi sami oddzielają się od reszty społeczeństwa, że ze

*) Zob. „Nowy Dziennik" z dnia 4 lutego br.

G. FRÖSCHEL *Przekład autoryzowany.* Copyright by Ludwig Nath-Verlag, Wien.

POŻEGNANIE Z GWIAZDAMI

37

Za dnia towarzyska granica pomiędzy Ottonem a Schapskim znikła, była niewyraźna. Siedzieli przy obiedzie przy tym samym stole, a nawet „tykali się". Teraz, kiedy się zdecydował nie grać już nigdy roli bogatego, młodego człowieka, z prywatnym sekretarzem i własnym szoferem, teraz mówił Otto do człowieka przy kierownicy, jak pan.

Natomiast młoda kobieta, nie zachowała dumniej wyniosłej postawy, do której powinny były ją zobowiązać kosztowne futro na ramionach, prawdziwe wężowe buty na nogach i prywatne auto, unoszące ją przez nocne ulice. To czego Iwanowa Szukow obawiała się, nastąpiło: zrobiła wstyd niebieskiemu lisowi, płakała, a jasne łzy spływały po jej policzkach, sumienie paliło ją, wstydziła się przed samą sobą.

*

Anna sądziła, że jej przypadnie w udziale utorowanie drogi przyjacielowi do wyższych sfer, przedstawienie go dyrektorom i potężnym przedsiębiorcom filmowym i myślała, że przez napomknienia o jego losie, wzbudzi dla niego zainteresowanie. Jej pośrednictwo okazało się zbyteczne. Zaraz w pierwszy dzień, po wypuszczeniu go na wolność, mówiono wiele i szczegółowo w miarodajnych kołach o astronomie ulicznym. W „salonie piękności" pani Ellen, pani Pechmann miała szczęście poznać narzeczoną tego szczególnego młodego człowieka, to spotkanie dało wspaniały temat do rozmów na lunchu w klubie golfowym, a popołudniu przy herbatce u konsula Jägera. W knajpie pani Krüger, trzej prywatni szoferzy z placu Don Karlosa przeżyli wprost razem z nim triumfalny powrót Ottona Wiese, a wydarzenie to, było wystarczająco dziwne, by je w powrotnej drodze opowiedzieć panu i wielmożnej pani.

Również i pani Henrietta Hochhalter słyszała o tym i zreferowała swemu mężowi tę historię przy czarnej kawie. Zachowała ją na tę godzinę, w której Gustaf. Gustaf przez f — pan Hochhalter był bardzo dumny z tej małej ortograficznej osobliwości, którą mu jakiś szwedzki kum dał na drogę życia, — musiał stale walczyć z opanowującą go sennością. A nie powinien przecież spać po obiedzie, lekarz kategorycznie tego zabronił, inaczej walka z tuszą, stawała się bezcelowa.

A więc Gustaf Hochhalter siedział pod zielono-białą, piasiastą markizą, na terasie, wrzucił pastylkę sacharyny do filiżanki kawy, i podczas gdy żona opowiadała, spoglądał z góry, niesamowicie zdrętwiałym wzrokiem na plac Don Karlosa, na którym prócz listonosza, wlokącego się powoli i ociężale wśród południowego żaru, — nie było nic widać. Przesiębiorca budowlany Hochhalter wiedział, że należy na swym wielkim, jak księżyc w pełni obliczu, zachować niezmącony spokój, choćby nawet silne wzruszenia nim wstrząsały. Tylko spojrzenie jego lekko wypukłych oczu, nabierało wtedy szklannego, dziwnie rybiego wyrazu. Po chwili odstawił filiżankę, nie łyknąwszy nawet i słuchał uważnie szybkiego terkotania Henrietty; wszelka żądza snu przeszła mu, jego o-

względu na sobotę, zakładają oddzielne szkoły etc. Z pewną skruchą przyznaje Lansbury, że nie wpadło mu na myśl, aby w tej chwili podsunąć angielskie rozwiązanie, które polega na tym, że we wspólnych szkołach, nauczyciele żydowscy mają dodatkowe godziny niedzielne dla tych dzieci, które nie chodzą do szkoły w sobotę... „Obawiam się jednak, pocieszał się poczciwina, że i tak nie są tam u Was ludzie na tyle tolerancyjni, że by posłuchać mojej rady... (Biedak nie wie, że plan jego rozbiłby się.... z powodu braku nauczycieli żydowskich w państwowych szkołach...)

Wracając do swojego planu, zapewnił mnie jednak p. Lansbury, że jeżeli uda mu się doprowadzić do skutku pożyczkę dla Polski, zastrzeże sobie równomierne jej zużycie dla dobra wszystkich obywateli. A pożyczkę tę ma on zamiar dostać nie od żydowskich kapitalistów, jak to prasa mylnie doniosła, albowiem obowiązek pomocy nie spoczywa wcale w większej mierze na kapitalistach żydowskich niż na innych.

Jeżeli chodzi o Palestynę, otrzymał p. Lansbury stamtąd liczne zaproszenia zarówno ze strony żydowskiej jak i arabskiej. Do czasu kiedy wysłucha argumentów obydwu stron, nie chciałby wydawać żadnej opinii. Dążeniem jego będzie w pierwszym rzędzie zwołanie konferencji okrągłego stołu między Żydami i Arabami.

Cała praca jednak polegać będzie na tym by znaleźć dostęp do tych umiarkowanych Arabów (którzy zresztą de facto są w większości), którzy skłonni są przystąpić do rokowań na przesłankach któreby dla Żydów mogły być przedmiotem dyskusji.

Koncepcja podziału kraju nie wydaje mu się najgorsza, jako tymczasowe rozwiązanie — aż do czasu, gdy Arabowie potrafią ocenić korzyści płynące z żydowskiej imigracji. Po Palestynie pójdzie — Rumunia, potem jeżeli — czego się obawia — van Zeeland nic nie wskóra, na nowo trzeba będzie przepłynąć Atlantyk. W starych poczciwych oczach ukazuje się łobuzerski uśmiech. Człowiek dziwnie staro się czuje wobec zadziwiającej młodości ducha tego starca.

JÓZEF KARMEL

Rząd południowo-afrykański zwalcza antysemityzm

Johannesburg, 7. 2. ŻAT. Przemawiając na zgromadzeniu publicznym minister spraw wewnętrznych Hofmayer oświadczył, iż rząd zwalcza antysemityzm, ponieważ uważa ten ruch za szkodliwy i sprzeczny z interesami kraju.

* * *

Capetown, 7. 2. ŻAT. Podczas wyborów uzupełniających w jednym z okręgów przepadł kandydat faszystowski Weichardt, który uzyskał zaledwie 452 głosy na ogólną liczbę 4423. Weichardt stracił też depozyt wyborczy.

ECHA ZE ŚWIATA

„Miss X" demaskuje szpiegów...

Z Londynu donosi (s): W londyńskim sądzie policyjnym rozpoczął się sensacyjny proces szpiegowski. Tłumy ludzi z największym naprężeniem i ciekawością przysłuchiwały się, jak „Miss X" — jej prawdziwego nazwiska nie ujawniono — udało się, — na zlecenia minister stwa wojny, — zdemaskować, czterech groźnych szpiegów. Wszyscy czterej pracują, albo raczej pracowali w sławnym arsenale w Woolwich. Głównym oskarżonym jest 45-letni Percy Eded Glading. Prokurator zarzuca mu, że liczne, bardzo ważne tajne dokumenty, wykradał ze zbrojowni, fotografował je w specjalnie na ten cel wynajętym mieszkaniu prywatnym, a później dokumenty te sprzedawał agentom obcego wywiadu. Wśród dokumentów tych znajduje się między innymi plan 35-centymetrowego, pocisku morskiego najnowszego typu, książeczka zawierająca tajne wskazówki o używaniu materiałów wybuchowych oraz odbitki lontów do bomb podwodnych. Te zdjęcia mają wedle słów oskarżenia wielkie znaczenie militarne i były ściśle poufne.

„Miss X" pracuje od roku 1931 w Intelligence Departament (służba szpiegowska). Zadaniem jej jest śledzenie osób, które z tych czy innych względów In. D. uważa za godne uwagi. Już w roku 1931, jeszcze zanim Glading i jego towarzysze rozpoczęli swoją działalność, „miss X" wstąpiła z wyższego rozkazu do Towarzystwa przyjaciół Unii sowieckiej, a w 1932 zapisała się do Ligi antywojennej, która znajdowała się w tym samym domu co organizacja, do której należał Glading. W ten sposób poznała się z Gladingiem, który darzył ją pełnym zaufaniem. W roku 1937 polecił jej wynająć mieszkanie, gdzie umieścił całą swoją aparaturę fotograficzną.

Miss X. podjęła się tego zadania i w ciągu kilku następnych miesięcy miała nieraz sposobność obserwowania szpiegów przy pracy, przy której im zresztą — pomagała. Infomowała jednak o wszystkim ministerstwo wojny i w ten sposób wyśledzono nie tylko głównych sprawców, ale także i ich pomocników.

Po mowie prokuratora wystąpiła jako świadek, miss X. Stanowiło to dla licznie zebranej publiczności sensację nielada, spotkać się oko w oko ze sławną agentką wywiadu. Obrona zażądała ujawnienia nazwiska „mis X", ale sąd odrzucił ten wniosek.

„Panna X", młoda dama, opowiada w jaki sposób udało się jej „nakryć" szpiegów.

Wprawdzie nie podawali szczegółowo, dla jakiego mocarstwa pracują, ale poszlaki wskazują, że chodziło o Rosję sowiecką. W dalszym dochodzeniu ustalono, że w mieszkaniu tym zjawiał się często pewien cudzoziemiec, który uchodził za Austriaka, nazwiskiem Peters. Peters podobno podczas wojny walczył w szeregach rosyjskich. Poza tym przychodziło tam jeszcze małżeństwo Peters, pochodzące z Moskwy.

Pod koniec pierwszej rozprawy, postawiła obrona wniosek, ażeby oskarżonych za kaucją zwolnić. Sędzia oddalił wniosek, z uwagą, że w „pewnym kraju", przyjęto by oskarżonych z otwartymi ramionami.

Jest rzeczą charakterystyczną, że nawet wielkie procesy szpiegowskie toczą się w Anglii całkowicie jawnie.

Madame Chautemps przyjmuje

HERBATKA W PAŁACU MATIGNON

(s) Niezawsze zmieniające się twarze ministrów nadają swoje charakterystyczne piętno wytwornemu i bogato urządzonemu pałacowi Matignon. Tym razem pociągały oczy wszystkich, wspaniałe kapelusze i toalety, kosztowne futra i klejnoty, dam, przesuwających się po salach przystrojonych mimozą i świecącymi magnoliami. Szerokie marmurowe schody, dyskretnie oświetlone sale ze starymi obrazami, bajecznymi gobelinami, wysokimi lustrami i wspaniałymi portierami, stanowią znakomite ramy dla tego stylowego obrazu towarzyskiego.

To nie jest posiedzenie parlamentu, nie gospodarz nadaje dzisiaj ton. Przewodnictwo spoczywa tym razem w rękach uprzejmej i energicznej pani domu, która skupiła wokoło swojej osoby wszystkich przyjaciół domu, których gościnnie podejmuje. Madame Chautemps podkreśla wyraźnie, że przyjęcie to ma charakter ściśle prywatny, i że chce teraz wyłącznie być gospodynią i przyjaciółką. Stara się, ażeby rozmowa broń Boże nie stoczyła się na polityczne tematy, zgrabnie skierowuje więc swoich gości do bogato zastawionego bufetu.

A mimo to, patrząc na wyniosłą postać tej kobiety, w skromnej czarnej sukni, z dyskretną broszką brylantową czuje się, że nie jest ona bierną i tylko reprezentatywną towarzyszką swojego eksponowanego męża. Jej żywe oczy, pod kasztanowymi włosami (trochę na skroniach szpakowatymi), widzą i obserwują dokładnie każdą wibrację życia politycznego, w którym bierze intensywny udział. W każdym pytaniu które stawia, w każdej pełnej esprit odpowiedzi, obrazuje się właśnie ten jej żywy udział w pracy i dziele jej męża.

Obok ostrego profilu żony „pressident du Conseil" rysuje się delikatna postać córki, która robi honory domu i pomaga matce w przyjmowaniu gości.

Politycy i dyplomaci, piękne artystki i sławni uczeni biorą udział w tej herbatce, należą zresztą do stałych bywalców tych salonów.

Przy bufecie słyszy się polityczne i towarzyskie ploteczki. „Dzisiaj widzi się tu dużo nowych twarzy". — „Widzi pani tę damę w zeszłorocznej niebieskiej sukni? To żona nowego ministra". Spotyka się starych bywalców paryskiego towarzystwa, ale także i nieśmiałych debiutantów, którzy niepewnie poruszają się po gładkim parkiecie konwersacji politycznej i łatwo tracą równowagę.

---

czy przestraszyłyby zwiedzającego akwarium.

„A więc ten chłopak zajechał własnym autem i potem popijał z własnym szoferem i z własnym sekretarzem sekt. Bardzo ciekawe!"

Zadzwonił i kazał służącemu przynieść na górę telefon. „Hallo, doktór Walter, nie przeszkadzam? Nie. Wie pan, mam coś ciekawego dla pańskiej gazety. Ten Otto Wiese, którego przed kilku tygodniami zaaresztowano z powodu włamania do Banku, jest znowu wolny. Pan już wie? Powinieniem był przypuszczać. Pan przecież pierwszy wszystko wie. Co pan wie?" Przycisnął tak silnie słuchawkę, że zwisający koniuszek ucha stał się niebieskawy, i wciąż mruczał do siebie: „Dziwne, przedziwne!"

Kiedy tamten skończył, westchnął Hochhalter głęboko. „Serdeczne dzięki, panie doktorze! Istnieje przecież więcej rzeczy pomiędzy niebem, a ziemią..., naturalnie, samo przez się zrozumiałe, pozostaje między nami. Sprawa honorowa. Czy panu nic nie wiadomo, gdzie ten chłopak się zakwaterował? Tak, tak. No, w końcu zobaczymy, jak długo on tam pomieszka. Jeszcze raz, stokrotne dzięki. Czy nie zechciałby pan pojutrze u nas w Weidenau wypić szklankę ponczu? Szkoda. Zatem na przyszły tydzień. Do widzenia doktorze!" Położył słuchawkę i zwrócił się do żony. „Szalona historia".

Szalone historie należą do znaków czasu. W owej epoce szalone historie gromadziły się w takiej mierze w sferach finansowych w polityce, w salonach, że Henrietta zamiast odpowiedzi, zadowoliła się suchym: „No, tak, mogę sobie wyobrazić!"

„Niczego sobie nie możesz wyobrazić, Henrietto, w ogóle niczego. To jest najfantastyczniejsza rzecz, jaką kiedykolwiek słyszałem. Zupełnie, jak w powieści kryminalnej".

Teraz Henrietta nastawiła ucha: „No, opowiedz już!"

„Doktór Walter opowiedział mi, że Gazeta Powszechna już wczoraj wieczorem dowiedziała się o uwolnieniu astronoma. Chciano oczywiście posłać do niego reportera, by go wypytać o jego przeżycia, podczas owej pięknej, nocy majowej. To by był zapewne interesujący artykuł dla Gazety Porannej".

„Jasne. A dlaczego nic się nie ukazało?"

„Ponieważ policja zakazała surowo wszystkim gazetom, umieścić bodaj jedną linijkę o wypuszczeniu Wiese'go na wolność. Niezwykle, nieprawdaż, wprost romantyczne".

„Uważasz?" Pretensje Gustafa do romantyki, wydały jej się za skromne. „Nie widzę w tym nic niezwykłego".

„Bo wy kobiety nie umiecie myśleć logicznie. Sprawa tak się przedstawia: właściwych włamywaczy dotąd nie ma śladu. Policja nie ma pojęcia, ani kim są ci ludzie, ani dokąd poszli z swym łupem, wiedzą dziś tyle, co w pierwszym dniu. A teraz wypuszcza się na wolność tego jedynego człowieka, przeciwko któremu skierowane jest uzasadnione podejrzenie, ale równocześnie wydaje się rozkaz: opinia publiczna nie śmie się o tym dowiedzieć, a samego uwolnionego należy pozostawić kompletnie w spokoju. Miarkujesz coś?"

„Nie. Zapewne policja stwierdziła, że ten biedny chłopiec jest zupełnie niewinny i chce temu zapobiec, by gazety z okropnej omyłki, nie..."

C. d. n.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Kapitał angielski interesuje się Polską

Z kół dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że kapitał angielski przystąpił obecnie do poważnych studiów rynku polskiego w celu poszukania dla siebie znaczniejszych lokat w Polsce. Jest faktem że w obecnej chwili w City nagromadzone są olbrzymie kapitały, nie znajdujące zastosowania na rynku wewnętrznym angielskim. Ponieważ kapitały brytyjskie dotychhczas ulokowane w Polsce pracują z powodzeniem, stanowi to dużą zachętę dla ekspansji brytyjskiej w szerszym zakresie.

Ułatwia sytuację także okoliczność, że nastąpiło niedawno faktyczne rozluźnienie embarga na wywóz kapitałów poza granice Wielkiej Brytanii. Rozluźnienie to postępować będzie w dalszym ciągu, a jest wynikiem dalszego gromadzenia się kapitałów, dla których muszą być znalezione dogodne lokaty.

Kapitał brytyjski interesuje się ciężkim przemysłem oraz zagadnieniem elektryfikacji Polski.

Sytuacja gospodarcza U. S. A. nie osiągnęła poprawy

National City Bank w Nowym Jorku stwierdza w ostatnim swym sprawozdaniu miesięcznym, że miesiąc styczeń 1938 r. przyniosł lekki wzrost zamówień w niektórych branżach przemysłowych i handlowych, ogólna jednak sytuacja gospodarcza Stanów Zjednoczonych nie osiągnęła poprawy. — Jest rzeczą zrozumiałą, że po kilku miesiącach silnych ograniczeń w zakupach towarów, pewna część handlu musiała uzupełnić swe składy i poczynić zakupy w przemyśle. Również przemysł przystąpił do uzupełnienia swoich zapasów surowcowych.

Większe zlecenia w niektórych gałęziach przemysłu nie spowodowały jednak wydatniejszego wzrostu produkcji. Według prowizorycznych obliczeń, wskaźnik ogólnej produkcji przemysłowej w styczniu br. jest o 2 punkty niższy od wskaźnika z grudnia 1937 r. Przy tym trzeba zauważyć, że wskaźnik produkcji przemysłowej w grudniu 1937 r. wynosił 84, gdy w listopadzie ub. r. 89, w październiku 102, we wrześniu 111, w sierpniu 1937 r. — 117. Wskaźnik styczniowy jest więc niższy niż w poprzednich miesiącach, które także nie były zaliczane do zbyt pomyślnych, zauważyć jednak należy, że wskaźnik ten obniżył się w stosunku do poprzedniego miesiąca w znacznie mniejszym stopniu niż wskaźnik grudniowy w stosunku do listopada, listopadowy do październikowego itd.

Jeśli chodzi o poszczególne gałęzie przemysłowe, to największy wzrost zamówień zanotował przemysł bawełniany, wełniany, konfekcyjny oraz rynek metali nieżelaznych. Przemysł stalowy wykazuje nieznaczny tylko wzrost obrotów. Sytuacja na rynku samochodowym przedstawia się niepomyślnie. Handel posiada duże zapasy nowych wozów, wobec czego nie uzupełnia składów. Prócz tego na rynku ciąży wzmożona podaż wozów starych. Sfery przemysłowe nie spodziewają się przeto zamówień ze strony handlu przed późną wiosną.

Na ogół jednak w amerykańskich sferach przemysłowych przeważa opinia, że depresja gospodarcza w pierwszym kwartale 1938 r. osiągnie swój punkt kulminacyjny, poczem nastąpi powolna poprawa, która doprowadzi znowu do okresu pewnej prosperity. Bardzo pocieszającym objawem, zdaniem sfer gospodarczych, jest dość znaczna stabilizacja cen na rynkach towarowych w ciągu ostatnich dwóch miesięcy.

Zasiłki bezrobocia dla członków rodziny pracowników umysł.

Wobec licznych zapytań w sprawie zasiłków bezrobocia dla członków rodziny, Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia, że pozostający bez pracy pracownicy umysłowi mogą ubiegać się o zasiłek w wysokości 4 proc. na każdego niżej wymienionego członka rodziny:

1) małżonka, 2) dzieci i dalszych zstępnych, pasierbów, braci i siostry — wszystkich do 18 roku życia, a ponad 18 do 24 lat tylko w tych wypadkach, jeśli odbywają studia w zakładach naukowych publicznych lub mających prawa publiczności — lub też bez względu na wiek, o ile są niezdolni do zarobkowania wskutek ułomności cielesnej lub umysłowej, a ułomność ta powstała u nich przed osiągnięciem 18 roku życia; 3) wstępnych (rodziców, dziadków).

Zmiany w zyskowności handlu solą i cukrem

(Żagos) W związku z wystąpieniem organizacyj kupieckich, które wskazywały na deficytowość handlu takimi artykułami jak: sól i cukier mają pod tym względem nastąpić pewne zmiany.

Od 1-go kwietnia r. b. zostanie zwiększona marża zysku dla detalistów do 10 proc. brutto. Min. Skarbu ma również podjąć kroki, by zrewidowana została cena hurtowa cukru w kierunku zwiększenia zysku detalisty.

Min. Skarbu przyspiesza egzekucję opłat i kar administracyjnych

Min. Skarbu otrzymywało zażalenie na powolność egzekucji niektórych należności, administracyjnych i szkolnych. Wobec tego został obecnie wydany okólnik polecający urzędom skarbowym, aby ściągały wszelkiego rodzaju należności w tempie szybkim. Jeśli chodzi o kary grzywny nakładane przez władze administracji ogólnej, odraczanie ściągania osłabia akcję wychowawczą w kierunku podniesienia poczucia porządku prawnego. To samo dotyczy ściągania grzywien od rodziców, którzy nieregularnie posyłają dzieci do szkół. Okólnik zwraca również uwagę na ściąganie zaległych składek ubezpieczeniowych oraz danin komunalnych, które po 3 latach ulegają przedawnieniu.

W związku z tym okólnikiem, jak dowiaduje się Omnia, urzędy skarbowe przystąpiły do wzmożonej akcji egzekucyjnej.

Ulgi dla terminatorów rzemieślniczych

Min. Roman ogłosił rozporządzenie w sprawie przepisów o egzaminach na czeladników. Komisja egzaminacyjna składa się z prezesa, trzech członków, w tej liczbie jeden wyznaczony przez kuratorium. Zakres wymaganej wiedzy, sposób egzaminowania itd. ustalają władze szkolne. Do podania zgłoszonego do izby rzemieślniczej, terminator załącza świadectwa ukończenia nauki, względnie świadectwo o przebytej nance w rzemiośle oraz zaświadczenie, iż w okresie gdy terminator był w terminie nie było w danej miejscowości szkoły dokształcającej zawodowej, bądź też że terminator z braku miejsca nie mógł do tej szkoły uczęszczać. Względnie może być przedstawione zaświadczenie wojewody w W-wie Kom. Rządu, iż terminator z innych powodów nie mógł ukończyć publicznej szkoły dokształcającej. Ulga ta została udzielona na okres do 31 grudnia br.

Nowa pożyczka holenderska

Donoszą z Hagi, że holenderskie ministerstwo finansów wyłożyło niedawno do publicznej subskrypcji nową pożyczkę państwową w kwocie 1.700 milionów guldenów. Według dotychczasowych obliczeń, wyniki subskrypcji są bardzo pomyślne. Przy tym jednak zaznaczyć należy, że prawie całą sumę pokryły banki oraz wielki przemysł i handel, a zaledwie tylko 2% procent pożyczki przydzielono drobnym subskrybentom.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków 7. 2. Pszenica 80% ziarn. szklit. 29.75 — 30.25, jednolita (dworska) czerw. 27.80 — 28, biała 27.80 — 28, zbierana (targowa) 27.25 — 27.50, żyto jednolite (dworskie) 22.25 — 22.50, zbierane (targowe) 21.60 — 21.80, jęczmień jednolity (dworski) 21 — 22, przemiałowy 19.25 — 19.50, pastewny 18.50 — 18.75, owies jednolity (dworski) 22.50 — 23.50, zbierany (targowy) 20.50 — 21, zadeszczony 20 — 20.25, mąka pszenna 0.30% 43.25 — 45.25, 0.50% 42 — 43.25, 0.65% 38.50 — 40.25, razowa 0.95% 32.50 — 32, 30-65% 37 — 37.75, 50-65% 31 — 32, pastewna 17 — 17.25, mąka żytnia 0.50% 33 — 33.25, 0.65% 31.75 — 32, razowa 0.95% 25.75 — 26, 50-65% 23.50 — 34, mąka żytnia z okr. poznańskiego 0.50% 33.75 — 34.25, 0.65% 32.25 — 32.75.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań 7. 2. Ceny orientacyjne: żyto 20.25 — 20.50, jęczmień 700—717 g/l. 19.90 — 20.15, jęczmień 673—678 g/l. 19.15 — 19.65, jęczmień 638—650 g/l. 18.90 — 19.15, mąka żytnia gatunek pierwszy 0.50% 29.75 — 30.75, mąka żytnia gatunek pierwszy 0.65% 28.25 — 29.25, otręby pszenne grube 16.75 — 17.25, otręby pszenne średnie 15.50 — 16.25, otręby jęczmienne 14.75 — 15.75, mak niebieski 91 — 93, makuchy lniane w taflach 21.50 — 22.50, makuchy rzepakowe w taflach 18.25 — 19.25, makuchy słonecznikowe 20.75 — 21.75, reszta notowań bez zmiany. Tendencja i obroty: pszenica 136 — lekko zniżkowa, żyto 575 — zniżkowa, jęczmień 342 — zniżkowa, owies 200 — spokojna.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa 7. 2. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 115, Żyrardów 72 1/2 — 73 1/2, Modrzejów 15, Cukier 36 1/4, Lilpop 63, Starachowice 38 — 38 1/4, Węgiel 30 1/2.
Tendencja mocniejsza.

Papiery procentowe: 3% premiowa poż. inwestycyjna I. em. 79, II. em. 80, 3% premiowa poż. inwestycyjna seryjna II. em. 91, 5% konwersyjna 67 3/4, 4% poż. konsolidacyjna grube 66 1/4, drobne 65 3/4 — 66 1/4, 4% poż. dolarowa (dolarówka) 42, 4% poż. wewnętrzna grube 64 — 63 3/4, drobne 63.63 — 63.75. Tendencja mocniejsza.

Dewizy: Belgia 89.50, Holandia 294.70, Kopenhaga 117.95, Londyn 26.41, Nowy Jork czek 5.27 1/4, Nowy Jork telegr. 5.27 3/8, Oslo 132.80, Paryż 17.37, Praga 18.53, Sztokholm 136.25 Szwajcaria 122.45. Tendencja niejednolita.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 7. 2. Cynk, 14 1/8 — 1/4, 13 3/8 — 7/16, cyna 180 1/4 — 1/2, 180 1/4 — 1/2, straits 183 1/2, ołów 15 5/16 — 3/8, 15 9/16 — 5/8, miedź 38 9/16 — 5/8, 38 13/16 — 7/8, elektrolit 42 3/4 — 43 1/4, złoto 139,9.

Dziesięć dni w Rumunii

(Dokończenie ze str. 6-ej)

tego, szereg tysięcy Żydów zechce się pozbawić obywatelstwa dla innych jeszcze powodów a właściwa tendencja władz zdąża do tego, aby dosłownie wszystkich Żydów pod tym względem zrównać. O ustawy i o konstytucję nikt się nie pyta. Wedle konstytucji Żydzi mogli zdobyć obywatelstwo bez przedstawiania dokumentów, a jedynie na podstawie złożonego oświadczenia. Artykuł Konstytucji, rzecz jasna, nie może być zmieniony przez zwykłe zarządzenia, a tym samym ostatnie pociągnięcia władz administracyjnych są zwykłym bezprawiem. Mimo to przy ich pomocy można będzie pozbawić obywatelstwa setek tysięcy Żydów.

Jak reagują Żydzi?

Te kroki rządu rumuńskiego wywołały wśród Żydów zrozumiałą konsternację. Jak jednak reagują Żydzi n aten atak? Należy przede wszystkim stwierdzić, że postawa Żydów rumuńskich jest godna, w całym tego słowa znaczeniu. Nie mówimy tu o tych, którzy nie chcieli zrezygnować z uczęszczania do teatrow i do lokali, ani o tych 5 plurokratach, którzy zjawili się na bankiecie klubu przemysłowców, urządzonym ku czci ministra handlu. Ale można tu włączyć też dużą liczbę żydowskich przemysłowców, którzy odmówili udziału na tym bankiecie. Żydzi zerwali z otoczeniem wszelkie stosunki, ale panika wśród nich nie panuje.

Organizuje się akcje pomocy na rzecz tych, których najboleśniej trafiły ostatnie zarządzenia, a wszyscy zastanawiają się nad ewentualnymi środkami, które by mogły w pewnej mierze ulżyć ich niedoli. Jest jasne, że w dziedzinie handlu, Żydzi w tej chwili są bardzo ostrożni, nie wiedząc, czy w razie zaangażowania się w interesach będą mogli zlikwidować swe przedsiębiorstwa. Nie robi się żadnych inwestycyj ,na skutek czego już dziś odczuwa się ogólny zastój w życiu handlowym. Nawet Bukareszt, który od 4-ch lat przeżywa okres wspaniałej koniunktury, poczyna już narzekać. Aż do zakładów fryzjerskich i sklepów tytoniowych dochodzą odgłosy ogólnej gospodarczej niepewności, wytworzonej przez nowy rząd. Coraz na nowo słyszy się o tym, że zlikwidowano różne zakłady, które odgrywały poważną rolę w życiu gospodarczym Rumunii, zakłady, które jeszcze kilka miesięcy temu mówiły o zwiększeniu kapitałów i o nowej ekspansji.

Stagnacja w dziedzinie handlu

Naturalnie to antysemitów nie doprowadzi do rozsądku. Przeciwnie jeszcze raz winę ponosić będzie Żyd, przeciwko Żydom skieruje się gniew ludu, który na własnej skórze odczuwać będzie konsekwencje ostatnich metod rządzenia. Za wszystkie błędy, popełnione przez siebie, za wywołanie stagnacji i bezrobocia w kraju, w którym do niedawna jeszcze brak było rąk do pracy, antysemityzm zechce mścić się na Żydach. Jest to już metoda stara, którą niezawodnie zastosuje się i tu, w Rumunii.

Czy demokracja zachodnia zabierze głos?

A Żydzi rumuńscy żyją w tej nadziei, że demokracje Zachodu przyjdą im z pomocą. Wprawdzie ani Francja, ani Anglia, ani Ameryka nie są wcale obrońcami Żydów, ale w końcu tam, gdzie grasuje antysemityzm wytwarza się tego rodzaju sytuacja, że musi się ten antysemityzm zwalczać nie w obronie Żydów, ale jako wroga wszelkiego prawa i wszelkiej moralności. Jeśli nie przeszkodzi się temu zawczasu, zawieją w Rumunii prądy jeszcze bardziej ekstremistyczne.

Przedstawiciele rządu rumuńskiego zapewniają swych sprzymierzeńców o swej niezłomnej wierności. Na terenie kwestii żydowskiej dowiedli jednak, jakie znaczenie mają ich zapewnienia. Antysemici nie respektują nawet słów swego króla. „Starzy przyjaciele" mogą doczekać się niemiłego rozczarowania, jeśli wierzyć będą zapewnieniom ludzi, którzy dziś już zapominają to, co wczoraj jeszcze solennie obiecali.

I. B



WTOREK, 8. lutego.

KRAKÓW 6.15 Audycja poranna; 11.15 Audycja dla szkół: „Z sieciami na połów" Zofi Bogusławskiej oprac. muz. Z. Moszyńskiego; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13.45 Pogadanka dla kobiet: „Dlaczego dziecko pyta się „dlaczego"? wygł. dr. S. Stendig; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.05 „Czy wiecie, że..." w opr. dr. Jana Reguły; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze: 15.30 Z Warsz.: wiadomości gospodarcze; 15.45 „Zagadka historyczna" andycja dla dzieci w opr. Gabrieli Pauszer; 16.10 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych; 16.20 Koncert rozrywko w wyk. zespołu instrumentalnego pod dyr. Mariana Altenberga z ndz. 2-ch fortepianów; 16.50 Pogadanka aktualna; 17 „Kresowe miasteczko Chojniec" pogadankę wygł. J. Groniecka; 17.15 Nasza marynarka gra... Koncert ork. Marynarki wojennej pod dyr. Z. Kowalskiego; 17.50 „S. O. S. ratujcie nasze dusze" pogad. S. Mioduszewskiego; 18 Z Warsz.: wiadomości sportowe; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Muzyka polska w wyk. Jadwigi Borczowskiej (śpiew) i Ludmiły Berkwicówny (fort.); Wacław Geiger (akomp.); 18.50 Program na dzień następny; 18.55 Nieśmiertelne książki, wieczór IX.: „Tristan i Isolda" w opr. T. Żeleńskiego-Boy'a; 19.30 „Z piosenką i tańcem przez Polskę" w wyk. ork. PR. pod dyr. Z. Górzyńskiego, Michał Zabeyda-Sumicki (śpiew) i inni — tr. do Włoch; 20 Pogadanka aktualna; 20.10 Koncert chóru katedralnego pod dyr kr. W. Gieburowskiego; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21 Muzyka taneczna w wyk. ork. Małej pod dyr. Z. Górzyńskiego; 21.55 Sylwetki kompozytorów polskich (XXX audycja): Ludomir Michał Rogowski. Wyk.: ork. PR. pod dyr. kompozytora, Witold Myszkowski (śpiew), Miecz. Szaleski (altówka), prof. L. Urstein (akomp.), słowo wstępne dr. Emilii Elsnerówny: 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 23 Muzyka taneczna z płyt.

WARSZAWA. 6.15 p. Kraków; 18 „Po mistrzostwach narciarskich Polski" — felieton H. Szatkowskiego: 18.10 Skrzynka techniczna w opr. W. Frenkla; 18.25 Program; 18.35 Audycja dla wsi; 18.55 p. Kraków; 23.30 Płyty.

LWÓW 6.15 p. Kraków; 14.55 Giełda lwowska; 15 Gawęda regionalna; 15.25 Wiadomości bieżącee; 15.30 p. Kraków; 18.10 „W jakich warunkach rozwija się ukraińska literatura w Sowietach" — odczyt w jęz. ukraińskim; 18.20 Lekkie piosenki w wyk. Żeńskiego Kwartetu revellersów „Bohema"; 18.55 „Tysiąc słów o Danii" — pogad mgr Weissa; 188.50 p. Kraków; 23 Koncert życzeń.

KATOWICE 6.15 p. Kraków; 13 Koncert życzeń; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.35 Płyty; 14.45 p. Kraków; 18.15 Radio do słuchaczy; 18.25 Płyty; 18.45 Kącik Młodzieży Przysposob. Roln.; 18.55 p. Kraków.

ŁÓDŹ 6.15 p. Kraków; 14 Muzyka operowa z płyt; 15 Poradnik sportowy lokalny; 15.05 O wszystkim po troszku; 15.10 Płyty; 15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe; 15.30 p. Kraków; 18.15 Aktualności; 18.25 Audycja konkursowa; 18.55 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

WIEDEŃ 15.15 Aud. dla dzieci; 16.05 Koncert rozrywkowy; 1.30 Muzyka barokowa; 19.40 Pieśni o ojczyźnie i miłości w wyk. Aleksandra Kipnisa; 20.10 Koncert rozrywkowy; 21.10 „Śmierć Empedoklesa" — słuchow. wg. Hoelderlina.

RZYM 17.15 Recital śpiewaczy; 21 Tr. z Opery Król.: „Caracciolo" — opera Vittadiniego.

MEDIOLAN 21 Koncert symfoniczny.

PARIS PTT. 21 Program rozrywkowy; 21.30 Wieczór operetek.

DROITWICH 19.25 Koncert; 20.50 Piosenki; 21 „Panowie w cylindrach" (Top Hat) radiofon; 22.35 „Szkoła włoska" — utwory muzyczne z okresu 1550—1650; 23.25 Utwory Pucciniego i Giordana.

„CZY WIECIE, ŻE MOŻNA MIESZKAĆ W LODZIE?" — odpowiedzą w rozmowie przed mikrofonem krakowskiej rozgłośni we wtorek dnia 8. bm. o godz. 15.05 Dr. J. Reguła z Dr. Z. Kuleszyną. Czytaliśmy dotychczas, że w lodowych domkach mieszkają ludy w okolicach podbiegunowych. Obecnie tej zimy po raz pierwszy harcerze polscy dla eksperymentu pobudowali sobie w Tatrach domki z lodu, które w praktyce okazały się doskonałym zabezpieczeniem przeciwko ostrości górskiej zimowej pogody, a równocześnie dały mieszkańcom czarujące widoki, jak gdyby ucieleśnionej bajki, zwłaszcza w nocy, gdy oświetlone od wewnątrz tworzyły pod głębokim szafirem górskiego nieba opalizujące półkule. Praktyczność tego eksperymentu może być bardzo doniosła w uprawianiu wysokogórskich sportów, zwłaszcza turystyki, a także może mieć pierwszorzędne znaczenie w razie potrzeby dla oddziałów wojskowych przebywających w wysokich górach i zmuszonych tam spędzić dłuższy czas.

BUDOWA ROZGŁOSNI DLA ŁUCKA

Jak się dowiadujemy, Polskie Radio prowadzi w swych warsztatach w Mokotowie — równocześnie z montowaniem aparatury nadawczej dla nowej rozgłośni w Baranowiczach — budowę części dla nowej rozgłośni w Łucku. Zgodnie z przyjętym planem, radiostacja w Baranowiczach będzie niebawem wykończona i na wiosnę r. b. zacznie nadawanie próbne, a w czerwcu rozpocznie już normalną działalność programową.

W następnym, bezpośrednim etapie, nastąpi montowanie części aparatury nadawczej dla rozgłośni w Łucku, aby uruchomienie i tej stacji odbyło się również w przewidzianym terminie.

Rozgłośnia w Baranowiczach będzie pracowała na fali 711 m.

Każda z dwuch nowych rozgłośni kresowych będzie nadawała z mocą 50 kw. w antenie.

WIELKA TRANSMISJA ZAGRANICZNA POLSKIEJ MUZYKI LUDOWEJ

We wtorek dnia 8 lutego b. r. Polskie Radio nadaje koncert pieśni i tańców ludowych w wykonaniu Mał. Ork. Polskiego Radia Michała Zabejdy-Sumickiego oraz zespołów wokalnych.

Koncert ten transmitowany będzie z Warszawy do rozgłośni radiowych 6-ciu państw a mianowicie: do Czechosłowacji, Francji, Łotwy, Niemiec, Szwecji i Włoch. Początek koncertu o godz. 19.30.

BOY-ŻELEŃSKI MÓWI PRZEZ RADIO

Dnia 8 lutego o godz. 18.55 z cyklu „Nieśmiertelne książki" mówić będzi o „Tristanie i Izoldzie" Tadeusz Żeleński-Boy, w którego przekładzie odczytane zostaną fragmenty poezji rycerskiej. Opracowana przez znakomitego Bediera ze starych tekstów legenda ta wprowadzona została przed kilkudziesięciu laty do literatury europejskiej i oczarowała swoim pięknem czytelników wszystkich narodowości.

DLACZEGO DZIECKO PYTA SIĘ: „DLACZEGO?"

Odczyt pod tym tytułem wygłosi dziś o godz. 13.45 p. dr. S. Stendig.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś po cenach zniżonych „Gałązka rozmarynu" Zygmunta Nowakowskiego, w inscenizacji i reżyserii autora, w premierowej obsadzie. Jutro „Czemu kłamiesz najdroższa?", komedia muzyczna H. Lengsfeldera i S. Tischa, w premierowej obsadzie. W czwartek, po cenach zniżonych, świetna krotochwila M Hennequin'a „On i jego sobowtór". Pod kierunkiem reż. W. Biegańskiego odbywają się próby z komedii Pawła Barabasa p. t. „Mężczyznom lepiej", której premiera odbędzie się w najbliższy piątek.

— **TEATR ŻYDOWSKI,** Bocheńska 7. W piątek 11 bm. rozpoczynają się gościnne występy Warszawskiego Teatru Ludowego pod kier. Klary Segałowicz. Grana będzie „Czarownica", komedia w 3-ch aktach (14-tu obrazach) według Goldfadena, w przeróbce I Mangera Muzyka H. Kona. Reżyseria J. Rotbauma. Tańce układu Sem Hyozu i Judyty Berg. Dekoracje I. Kosińskiego.

— **DZIŚ I. WIECZÓR MUZYKI KAMERALNEJ W STARYM TEATRZE..** Świetni artyści angielscy, Thelma Reiss, wiolonczelistka i John Hunt, pianista, wystąpią z I. wieczorem muzyki kameralnej dziś we wtorek, 8 bm. w Starym Teeatrze, na którym wykonają interesujący i bogaty program, obejmujący sonaty na wiolonczelę i fortepian oraz utwory solowe Drugi wieczór z zupełnie nowym programem odbędzie się we czwartek, 10 bm.

— **WIECZÓR DYSKUSYJNY „CZAROWNICY".** Znakomity zespół „Teatru Ludowego" rozpoczyna w piątek 11 bm swe gościnne występy „Czarownicą" Goldfadena w przeróbce poety I. Mangera. Sztuka ta stała się przedmiotem głośnej dyskusji na łamach całej prasy żydowskiej. O „Czarownicy" Goldfadena - Mangera mówić będzie w czwartek, dnia 10 bm o godz. 8 wieczorem w Żyd. Towarzystwie Teatralnym przy ul. Stolarskiej 5 dyrektor M. Mazo. W dyskusji zabierze też głos znany reżyser I. Rothbaum. Wstęp wolny.

Teatr im. J. Słowackiego

Wtorek: godz. 8 wiecz.: „Gałązka rozmarynu".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Bez rozkazu" i „Trudno jest łatwo zarobić"
APOLLO: „Robert i Bertrand, czyli dwaj złodzieje" (Bodo i Dymsza).
ATLANTIC: „Scypion afrykański" i „Strzelcy mimowoli" (Flip i Flap).
BAGATELA: „Brutal" (Mac Langlen) i rewia „Hallo, tu dobry program".
MUZEUM: „Pod dwiema flagami"
PROMIEŃ: „Książę i żebrak".
SZTUKA: „W pułapce" (John Barrymore).
STELLA: „Mały Lord" Bartholomew
UCIECHA: „Towarzysze broni" (La grande illusion)
WANDA: „Motyl hiszpański" (Jeanette Mac Donald).

KRONIKA

LUTY	Wschód słońca 7 g 00 m
8	Zachód słońca 4 g 31 m
WTOREK	7 Adar 5698

Pogrzeb K. H. Rostworowskiego

Wczoraj odbył się w Krakowie pogrzeb ś. p. Karola Huberta Rostworowskiego.

Przed południem w kościółku św. Salwatora na Zwierzyńcu zostało odprawione nabożeństwo. Po nabożeństwie żałobnym na ustawionej zewnątrz kościółka ambonę wstąpił ks. prorektor dr Michalski, który jako jedyny mówca pożegnał w długim przemówieniu zmarłego.

Trumnę wyniesiono z kościoła i umieszczono na prostym chłopskim wozie z Ruszczyc pod Krakowem, przybranym w zieleń i zaprzężonym w 2 pary koni. Obok trumny stanęła asysta chłopów w sukmanach krakowskich.

Przy dźwiękach dzwonów wszystkich kościołów krakowskich ruszył kondukt pogrzebowy szosą w stronę kopca Tadeusza Kościuszki — na cmentarz zwierzyniecki. Kondukt poprzedzała orkiestra młodzieży rzemieślniczej, za którą postępowały delegacje i poczty sztandarowe młodzieży szkolnej, liczne delegacje i poczty sztandarowe organizacji społecznych i ideowych, m. in. maszerowali w mundurach członkowie Stron. Narodowego. Za trumną postępowała rodzina, przedstawiciele miejscowych władz z wojewodą dr Tymińskim na czele, reprezentant Ministra WR i OP dyr. Zawistowski z Warszawy, starosta grodzki dr Wolaniecki, delegacja wojska z płk. Madeyskim, posłowie i senatorowie ziemi krakowskiej, prezydent miasta dr M. Kaplicki wraz z wiceprezydentami oraz radą miejską, reprezentanci świata literackiego i sztuki.

Po przybyciu konduktu pogrzebowego przed bramę cmentarną, trumnę ujęli na swe barki literaci krakowscy i ponieśli ją do mogiły. Po odśpiewaniu pieśni przy dźwiękach marsza żałobnego trumnę złożono w mogile.

Wyjazd rab. N. Halperna do Palestyny

Onegdaj wyjechał na stały pobyt do Palestyny znany działacz mizrachistyczny tow. rab. N. Halpern.

Przed wyjazdem odbył się bankiet pożegnalny w którym wzięli udział liczni towarzysze oraz reprezentanci ugrupowań syjonistycznych. Rab. Halpern obejmuje kierownictwo wydawnictwa no wozałożonego dziennika mizrachistycznego „Hacofe" w Tel Awiwie.

Miejski Dom Wycieczkowy w Krakowie w r 1937

W roku 1937 przewinęło się przez schronisko 27,974 nocujących, czyli więcej o 8.209 niż w roku poprzednim.

Około 80% ogółu nocujących stanowiły wycieczki szkolne wraz z nauczycielami, — reszta zaś — to wycieczki krajoznawcze, sportowe, które chętnie korzystają z pomieszczeń w Domu Wycieczkowym.

Jak zwykle, największej ilości nocujących dostarczyły najbliższe Krakowowi województwa: kieleckie (4733), krakowskie (3956) i śląskie (3713). W znacznej ilości zjechała w ubiegłym roku młodzież Warszawy (3663), województwa łódzkiego (2164), wycieczki zagraniczne (2023), oraz województwa lwowskiego (1766), pomorskiego (1464), warszawskiego (1054), poznańskiego (878), lubelskiego (833) i wileńskiego (572), reszta zaś młodzieży pochodziła z pozostałych siedmiu województw kresowych.

Przyczyny tak poważnego rozwoju ruchu schroniska, należy dopatrywać się w znacznych zniżkach opłat za noclegi dla młodzieży szkolnej, wynoszących w okresie zimowym 30—50% cen normalnych. Zniżki te obowiązują do dnia 30 kwietnia. W tym czasie od wycieczek młodzieży szkolnej pobiera się za pierwszą noc po 80, za każdą następną po 50 groszy.

Rejestracja rowerów na okres dwulecia 1938 39

Zarząd Miejski w Krakowie wydał ostatnio obwieszczenie wzywające właścicieli rowerów do [illegible] na okres rejestracyjny, obejmujący lata kalendarzowe 1938 i 1939.

Rejestracja odbywa się w Wydziale Administracji Ogólnej Zarządu Miejskiego — Pałac Larischa, pl. WW. Świętych L. 6 II. p. pokój Nr 18 w dni powszednie od godz. 8-ej do 14-ej i od godz. 15-ej do 19-ej za osobistym zgłoszeniem się i za uiszczeniem przypadającej opłaty za cały okres t. j. za dwa lata (1938 i 1939) w kwocie zł. 4.—.

Ze względów porządkowych zgłaszać się mają rejestrujący o nazwiskach na literę: A do F w dniach do 12 bm., G—L do 26 bm., M—R do 12 marca, S—Z do 25 marca.

Z uwagi, że tabliczki rowerowe ubiegłego okresu rejestracyjnego straciły swoją ważność z dniem 1-ego stycznia br., należy bez żadnej zwłoki wykupić tabliczki nowego typu w podanych terminach.

17 wypadków szkarlatyny

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Krakowie zgłoszono od dnia 30 I. br. do dnia 5 II. br. następujące choroby zakaźne: błonica 12 wypadków, płonica 17, dur brzuszny 2, krztusiec 4, odra 14, nagminne zapalenie przyusznicy 10, róża 4.

Zwłoki topielca wyłowiono z Wisły

Onegdaj wyłowiono z Wisły koło wsi Odwiśle, gm. Igołomia (miechowskie) zwłoki 53-letniego gospodarza Odwiśla, Jana Komendy.

Komenda chory i złamany psychicznie popełnił samobójstwo, topiąc się w Wiśle w dniu 16 stycznia br.

Alkohol — a nie trucizna

Wczoraj podaliśmy wiadomość o zatruciu, któremu uległ w aresztach policyjnych Baruch Kohn z Nowego Sącza, przez zażycie trucizny. Obecnie ukazał się oficjalny komunikat, stwierdzający, że Kohn został zatrzymany za opilstwo, a przyczyną niedyspozycji było właśnie zatrucie alkoholem.

Listonosz zasądzony za defraudację

Sąd Okręgowy w Tarnowie skazał Jana Gędzika, listonosza agencji pocztowej w Oleśnie k. Dąbrowy Tarnowskiej za sfałszowanie czeku amerykańskiego i przywłaszczenie kwoty 35.78 gr. na 10 miesięcy więzienia i utratę praw na lat 5.

—<>—

„Problemy bliskiego wschodu"

Na ten aktualny temat wygłosi referat adw. dr Izydor Mayer na herbatce towarzyskiej w WIZO, Szewska 4, dziś we wtorek. Początek o godz. 5.15. Goście mile widziani.

Syjonistyczny Klub Towarzyski

W środę 9 bm. o godz. 8.15 wiecz. wygłosi w lokalu Klubu p. dr Leon Wander referat na temat „Freud czyli rewolucja w świecie nauki". — Tezy: 1) Zasady psychoanalizy poglądowej. 2) Wpływ psychoanalizy na twórczość poetycką. 3) Freud a prawo. 4) Freud a ekonomia. 5) Freud a religia.

Istota demokracji

Jutro, godz. 19.30 w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego 7, Tadeusz Pilc wygłosi odczyt p. t. „Istota demokracji". Po odczycie dyskusja. Goście mile widziani.

„Walka o nową Europę"

Na ten temat wygłosi dziś we wtorek godz. 8.30 wiecz. red. dr M. Kanfer odczyt w „Solidarności" przy ul. Gertrudy 7. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

Kiedy pasażerowie będą lądować w porcie tel-awiwskim

Tel Awiw, 7. 2. ŻAT. Budowa pasażerskiej stacji w porcie tel-awiwskim będzie ukończona 20 lutego. Pasażerowie będą mogli lądować w Palestynie dopiero po zainstalowaniu urządzeń dezynfekcyjnych.

—<>—

Żyd prezesem sądu najwyższego w Afryce Południowej

Johannesburg, 7. 2. ŻAT. Sędzia sądu najwyższego Leopold Greenberg mianowany został prezesem sądu najwyższego w Afryce Południowej.

Sędzia Greenberg jest aktywnym syjonistą i przewodniczącym Keren Hajesodu w Afryce Południowej.

—oo—

„Angriff" niezadowolony z nastrojów wśród niemieckich robotników

Berlin, 7. 2. ŻAT. O tym, że narodowi socjaliści nie zdołali do tej pory zaszczepić antysemityzmu wśród niemieckich robotników, świadczy artykuł „Angrif" p. t. „Niemieccy robotnicy a kwestia żydowska". Autor artykułu jest niezadowolony z tego, że wielu byłych socjaldemokratów wciąż jeszcze uważa Żydów, w szczególności zaś Lassala i Marxa, za byłych sprzymierzeńców w walce o wyzwolenie społeczne i gospodarcze robotników. Autor atakuje przy tym gwałtownie „wpływy żydowskie" oraz „żydowski świat myśli".

PODZIĘKOWANIE

JWPANI Dr. JADWIDZE BEAUPRÉ LEKARZOWI SZPITALA UBEZPIECZALNI Społecznej w KRAKOWIE, za troskliwą opiekę lekarską w czasie trwania mej choroby składam najserdeczniejsze podziękowanie.

STASZKA CHRZĄSZCZÓWNA

UŚMIECHNIJ SIĘ

SZKOCI.

Anglik zaprasza Szkota na międzynarodowy piknik.

— Zjawią się przedstawiciele różnych nacji ! każdy przyniesie ze sobą to, co kraj jego ma najlepszego — objaśnia Anglik Szkota.

Nazajutrz zjawiają się goście: Włoch przynosi koszyk winogron, Rosjanin beczułkę kawioru, Francuz flaszkę burgunda, Czech flaszkę pilznera, Szwed flaszkę ponczu, Szkot przyprowadza swego brata. (Tits-Bits)

NIKT NIE WIE.

— Na co umarł właściwie stary Jonson!

— Niewiadomo, nikt nie wie!

— Dziwne! Przedtem nikt nie wiedział z czego żyje, a teraz nikt nie wie na co umarł! (Journal)

* * *

Profesor X. jest niezwykle roztargniony. Gdy rodzina profesora powiększyła się, wpada jak huragan do pokoju i woła z entuzjazmem:

— Urodził mi się syn! I w dodatku chłopiec!

Ułaskawienie policjanta żydowskiego w Palestynie

Jerozolima, 7. 2. (ŻAT) Naczelny dowódca sił zbrojnych w Palestynie generał Wavell zmienił policjantowi żydowskiemu karę śmierci na dożywotnie więzienie.

Eri Żabotyński zwolniony z obozu koncentracyjnego

Jerozolima, 7. 2. ŻAT. Z obozu koncentracyjnego w Akko zwolniono dziś dalszych pięciu internowanych tam rewizjonistów, m. in. Eri Żabotyńskiego (syna Wł. Żabotyńskiego) i Mojżesza Ginzburga.

Chińczycy odcięli głowę zdrajcy

Szanghaj, 7. 2. PAT. W koncesji francuskiej znaleziono ubiegłej nocy odciętą głowę wydawcy nowego dziennika chińskiego „Szeuei Ouampas". Obok głowy leżała ćwiartka papieru, na której członkowie nieznanego w Szanghaju stowarzyszenia „Sprawiedliwość" grożą śmiercią wszystkim wydawcom i dziennikarzom, pracującym w chińskich pismach, o przychylnym dla Japonii nastawieniu.

Stan oblężenia w Kantonie zniesiony

Hongkong, 7. 2. PAT. W dniu wczorajszym zniesiony został w Kantonie stan oblężenia. Zapora, urządzona na rzece perłowej ma być dziś otwarta. Trzy japońskie okręty wojenne i kilka szalup bombardowały fort chiński Breca Tigris, lecz po pojedynku artyleryjskim zostały odparte. Jeden ze statków japońskich został podobno trafiony.

Próba wysadzenia na ląd żołnierzy z 5 okrętów japońskich w rejonie Tangkiouan na zachód od Macao została udaremniona. Marszałek Czang-Kai-Szek zabronił konfiskowania broni u ludności, liczy bowiem na jej pomoc przy obronie kraju.

Japonia założy bank emisyjny w Chinach płn.

Tokio, 7. 2. (R). Agencja Domei donosi: Minister Hirota, odpowiadając w izbie reprezentantów na interpelację w sprawie przyszłych odszkodowań od Chin, oświadczył, iż rząd japoński, zgodnie z postawionymi swego czasu czterema warunkami zawarcia pokoju,

domagać się będzie od Chin odszkodowania.

Nie należy jednak przypuszczać, że całość tego odszkodowania zostanie wypłacona w gotówce, zostanie ono raczej uregulowane w przyszłych rozliczeniach między obu państwami.

Niełatwo również — oświadczył w dalszym ciągu min. Hirota — odpowiedzieć na zapytanie, czy dotychczasowy system monetarny Chin zastąpiony zostanie przez inny. W każdym razie zapewnić można, że

Japonia weźmie udział w założeniu emisyjnego banku w Chinach północnych,

gdzie wyda także szereg zarządzeń finansowo-politycznych.

„Naruszenie" suwerenności Japonii

Tokio, 7. 2. (R) Agencja Domei donosi: Związek emerytowanych urzędników państwowych, do którego należą również generałowie i admirałowie uchwalił rezolucję, w której wzywa rząd do nieudzielania odpowiedzi na noty mocarstw zagranicznych w sprawie morskich zbrojeń Japonii. Rezolucja uważa noty te za naruszenie suwerenności Japonii.

Japonia jeszcze nie postanowiła...

Tokio, 7. 2 (R) Agencja Domei donosi: Minister Hirota oświadczył dziś popołudniu na posiedzeniu komisji budżetowej izby, że otrzymał już noty Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii w sprawie zbrojeń morskich.

Po stwierdzieniu, że w morskich zbrojeniach Japonii nie zaszły żadne zmiany od r. 1936 oświadczył Hirota, iż odpowiednie czynniki japońskie przystąpiły do zbadania not amerykańskiej i brytyjskiej oraz do opracowania tekstu odpowiedzi. Nic jednak w tej sprawie nie zostało ostatecznie postanowione i wyciąganie jakichkolwiek wniosków jest przedwczesne.

Zapytany w tej sprawie minister marynarki Adnyonai udzielił analogicznej odpowiedzi,

Trzęsienie ziemi w Tokio

Tokio, 7. 2. (R) Mieszkańcy Tokio odczuli dziś o godz. 11.45 (czasu miejscowego) dość silne trzęsienie ziemi. Wyrządzone szkody są nieznaczne.

Wygaśnięcie obniżki składek ubezpieczeniowych

Warszawa, 7. 2. PAT. Zakład Ubezpieczeń Społecznych w jednym z ostatnich okólników podał do wiadomości wszystkich ubezpieczalni społecznych reskrypt ministerstwa opieki społecznej w sprawie wygaśnięcia z dniem 31 grudnia 1937 r. przepisów wprowadzających czasową obniżkę składek ubezpieczonych.

Składki ubezpieczeniowe za miesiąc styczeń wymierzą ubezpieczalnie społeczne zgodnie z postanowieniami ustawy o ubezpieczeniu społecznym, to jest w wysokości obowiązującej przed obniżką.

Wiec endecki w Warszawie

Warszawa, 7. 2. (A). W niedzielę wieczorem odbył się w Warszawie na Dynasach wiec endecki, na którym po raz pierwszy wystąpił w stolicy „wódz endecki", adw. Kowalski z Łodzi. Całe przemówienie Kowalskiego było stekiem wyzwisk i obelg pod adresem Żydów. Wiec zakończył się przyjęciem szeregu rezolucji o wiadomej treści.

Po wiecu grupa studentów endeckich wyszła na miasto, próbując organizować demonstracje antyżydowskie w centrum miasta. Wybito przy tym szyby w kilku sklepach żydowskich. Policja rozprószyła demonstrantów, aresztując kilkanaście osób.

—oo—

KRONIKA SLĄSKA I ZAGŁĘBIA

Min. Kościałkowski na Śląsku

Katowice, 7. 2. Kontrolując działalność funduszu prac i akcji opieki społecznej na terenie Rzplitej, przybył w dniu 7 bm. na Śląsk p. minister opieki społecznej Marian Zyndram Kościałkowski.

Po odbyciu dłuższej konferencji z wojewodą śląskim dr Grażyńskim p. minister o godz. 11 wziął udział wraz z wojewodą śląskim dr Grażyńskim w posiedzeniu wydziału wykonawczego wojewódzkiego komitetu pomocy zimowej dla bezrobotnych, którego przewodniczącym jest marszałek sejmu śląskiego p. Grzesik.

Zgon ostatniego weterana na Śląsku

Katowice, 7. 2. (K) Dzisiaj rano zmarł w Katowicach weteran powstania z 1863 r., Antoni Walczak. Zmarły był odznaczony krzyżem walecznych, krzyżem powstań narodowych. Był on ostatnim weteranem zamieszkałym na terenie Śląska.

Pogrzeb ks. Pszczyńskiego

Katowice, 7. 2. (K) Dzisiaj odbył się w Pszczynie pogrzeb księcia Henryka Pszczyńskiego. Za trumną kroczyła najbliższa rodzina zmarłego oraz krewni przybyli na pogrzeb z Niemiec. Książę został pochowany w parku pałacowym obok syna, hr. Bolko, zmarłego w ubiegłym roku.

Sukces wojsk powstańczych na odcinku Sierra Palomera

Saragossa, 7. 2. (R) Specjalny korespondent Havasa donosi, że kolumny powstańcze, działające na odcinku na północ od Teruel posunęły się w dniu wczorajszym o przeszło 12 klm w kierunku Perales (około 40 klm na północ od Teruel) na skrzyżowaniu jedynej drogi, która pozostała nieprzyjacielowi dla ewakuacji licznych wojsk, znajdujących się w Sierra Palomera.

Był to — zdaniem korespondenta — prawdziwy spacer wojskowy. Legioniści nawarscy i Maurowie wyruszywszy o godz. 9-tej rano z Parcrudo, które znajduje się w odległości 12 klm. na północ od Perales, zajęli kolejno kilka wzgórz. W południe zajęto miejscowość Rillo, a o godz. 14-tej Fuentes Calientes, podczas gdy inna kolumna, która opuściła Lidon, posuwała się w kierunku Viesiedo, zajmując tę miejscowość w trzy godziny później. Niezwłocznie po zajęciu Fuentes Calientes, artyleria powstańsza rozpoczęła przerywany ogień na drogę z Perales do Mezquita, jedyną jaka pozostała wojskom rządowym dla zapewnienia sobie odwrotu.

Oddziały rządowe zaskoczone szybkością natarcia opuściły liczne składy żywności.

Lotnictwo rządowe nie wykazywało żadnej działalności, natomiast samoloty powstańcze nieustanie bombardowały koncentrujące się oddziały rządowe i ostrzeliwały z karabinów maszynowych drogi, położone na tyłach frontu. Obrona przeciwlotnicza czynna była tylko do południa, po czym umilkła. To samo było z artylerią, co pozwala przypuszczać, że w tym czasie nastąpił generalny odwrót.

Z nastaniem nocy kawaleria powstańcza zajęła Perales. Z drugiej strony wzgórza Gorde drogą z Perales do Aliaga nadeszły czołgi. W czasie tej operacji wzięto do niewoli cały batalion.

Bardziej na południe powstańcy napotkali w Sierra Palomera na silny opór. Nieprzyjaciel kilkakrotnie podejmował przeciwnatarcie w rejonie Camana, które w końcu zostało zdobyte po energicznej interwencji artylerii i lotnictwa. Wzdłuż rzeki Akabra opór był również dość silny, lecz powtańcy zdołali zająć miejscowość Perolejos o 15 klm na północny-wschód od Teruel. Na zachód od tej miejscowości wojska gen. Franco wzięły do niewoli kilkuset jeńców, należących do 151-ej i 157 brygad oraz do piechody morskiej.

Po sukcesie

Saragossa, 7. 2. (R). Agencja Havasa donosi: Otrzymane dziś w nocy wiadomości potwierdzają w pełni sukces odniesiony wczoraj przez powstańców na odcinku Sierra Palomera. Powstańcy wzięli do niewoli przeszło 3 tysiące żołnierzy rządowych, zmuszając 30-tysięczną armię do odwrotu. W ręce ich wpadły olbrzymie zapasy materiału wojennego.

Cały dzień dzisiejszy poświęcili powstańcy akcji oczyszczania zdobytego obszaru, który ma 50 klm. długości a 20 szerokości.

Dzięki tej operacji zawładnęli powstańcy drogą, wiodącą do frontu Teruelu.

ZE SPORTU

ŚLĄSK POLSKI ZWYCIĘŻA NIEZNACZNIE ŚLĄSK NIEMIECKI 2:1 (0:0).

Zapowiedziany na niedzielę rewanżowy mecz piłkarski między reprezentacjami Śląska polskiego i niemieckiego wywołał na Śląsku duże zainteresowanie i zgromadził na boisku miejskiego komitetu WF. i PW. w Katowicach ponad 10.000 widzów. Niestety drużyna Śląska zawiodła na całej linii. Było to jedno z najsłabszych spotkań ,jakie ostatnio rozegrała reprezentacja Śląska.

MIĘDZYNARODOWA FEDERACJA KOLARSKA PRZYZNAŁA POLSCE JEDNOGŁOŚNIE ORGANIZACJĘ KOLARSKICH MISTRZOSTW ŚWIATA.

Obradujący w sobotę w Paryżu kongres Międzynarodowej Federacji Kolarskiej jednogłośną uchwałą powierzył Polsce organizację światowych mistrzostw kolarskich w 1941 r. Polskę reprezentował na kongresie wiceprezes P. Z. K. p. Radwański.

Prezesem Federacji wybrano ponownie p. Maxa Burgi (Szwajcaria), sekretarzem Pawła Rousseau (Francja).

OTWARCIE OBOZU NASZYCH PIĘŚCIARZY W POZNANIU

Pięściarze, zaliczeni do obozu kondycyjnego przed meczem z Niemcami rozpoczęli już zaprawę w ośrodku wychowania fizycznego w Poznaniu pod kierunkiem trenera Sztama. Kierownictwo całego obozu spoczywa w rękach kapitana związkowego PZB Suszczyńskiego. Z wyjątkiem Chmielewskiego Rotholca i Czortka przybyli puż do Poznania wszyscy wyznaczeni pięściarze. Rotholc i Czortek zapowiedzieli swój przyjazd w dn. 7 bm. Chmielewski przybędzie według wszelkiego prawdopodobieństwa dopiero na mecz z Niemcami. Sparingi rozpoczną zawodnicy za kilka dni.

OBÓZ HOKEISTÓW PRZENIESIONY DO KATOWIC.

W związku z odwilżą w Krynicy obóz i mecz treningowy hokeistów przed wyjazdem na mistrzostwa światowe do Pragi przeniesiony został do Katowic.

W związku z tym w poniedziałek i wtorek odbędą się na sztucznym torze łyżwiarskim w Katowicach 2 spotkania.

W pierwszym dniu Reprezentacja Polski spotka się z Dębem przy czem Dąb wzmocniony zostanie Burdą oraz Michalakiem i prawdopodobnie Meternichem, zaś w Reprezentacji Polski w miejsce Burdy zagra Andrzejewski.

We wtorek spotkają się dwie reprezentacje Polski A i B.

POLSKA—SZWAJCARIA mecz międzypaństwowy piłkarski odbędzie się w dniu 13 marca br. w Zurychu na boisku klubu Grasshoppers.

W ŚLAD ZA REZYGNACJĄ prezesa Krak. Okr. Związku Bokserskiego podał się do dymisji cały zarząd KOZB.

EUROPA—SKANDYNAWIA mecz lekkoatletyczny planowany jest w Helsingforsie w lecie 1939 r.

W TURNIEJU TENNISOWYM O PUCHAR DAVISA Polska wylosowała w pierwszej rundzie Danię. Na wypadek zwycięstwa walczyła by Polska ze zwycięzcą meczu Irlandia - Włochy w drugiej rundzie.

SANKCJE ANTYWOJENNE SPORTOWCÓW. Komitety olimpijskie Szwecji i Finlandji mają na posiedzeniu Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego w marcu w Kairze wystąpić z wnioskiem, aby w przyszłości państwa, które prowadzą wojnę, nie mogły nie tylko organizować u siebie olimpiad, ale także wysyłać swych zawodników na olimpiady. -- Wniosek taki ma podobno zyskać poparcie komitetów olimpijskich Belgii, Szwajcarii i Holandii.

KOSZYKARZE AZS-u WARSZAWSKIEGO pokonali Polonię 48:45 w mistrzostwach Warszawy.

DYREKTOR PUWF-u GENERAŁ OLSZYNA WILCZYŃSKI odkomenderowany został na wyższe stanowisko służbowe, a w jego miejsce mianowany został dyr. PUWFu gen. Sawicki.

Otwarcie konferencji dla spraw uchodźców

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Genewa, 7. 2. (B) Dokonano tutaj otwarcia konferencji dla spraw uchodźców. W konferencj biorą udział przedstawiciele 13 państw.

Konferencja obraduje nad następującymi sprawami:

1. Wydanie paszportów dla uchodźców niemieckich,

2. Ulżenie doli uchodźców przez uzyskanie dla nich zezwoleń na pracę w krajach zamieszkania,

Uchodźcy ze swej strony wysunęli następujące postulaty: Rewizja wysiedlenia uchodźców niemieckich, rozszerzenie konwencji na bezpaństwowców niemieckich, udzielenie opieki przez kraj, w którym paszport został wystawiony, oraz uproszczenie procedury przy wystawianiu paszportów i zezwoleń na pracę.

Wielkie zainteresowanie wzbudziły wywody przedstawiciela uchodźców, który wykazał po raz pierwszy, że liczba uchodźców jest większa aniżeli dotychczas przypuszczano. Ogółem żyje 145.000 uchodźców, z czego 130.000 Żydów, a tylko 100.000 uchodźców znalazło utrzymanie w krajach zamorskich. Chodzi więc okrągło o 45.000 osób.

Wstrzymanie pomocy włoskiej dla gen. Franco... za pożyczkę angielską

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Londyn, 7. 2. (B) Jak donosi „Evening Standard“, rząd angielski otrzymał informacje, że Włochy nie zamierzają udzielać w dalszym ciągu pomocy Hiszpanii powstańczej. Przeciwnie, w ostatnich miesiącach Włochy wycofały z Hiszpanii znaczną liczbę ochotników włoskich. Pismo donosi, że obecnie na terenie Hiszpanii przebywa nie więcej aniżeli 20.000 ochotników włoskich.

Od szeregu tygodni Włosi prowadzą energiczną akcję w londyńskiej City celem uzyskania większej pożyczki.

Tragiczny los nauczycielki żydowskiej

Warszawa, 7. 2. (A). W Hotelu Londyńskim popełniła samobójstwo, trując się esencją octową, 22-letnia nauczycielka z Mielnicy, Masza Pietruszko. Desperatkę w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

Zostawiła ona list, w którym pisze, że popełnia zamach samobójczy z powodu rozstroju nerwowego, spowodowanego tym, że, jako Żydówka, narażona była na stałe szykany ze strony kierownika szkoły i nauczycieli w Mielnicy, którzy ją na każdym kroku obrażali i ośmieszali wobec dzieci.

Konferencja P. P. S. w Warszawie

Warszawa, 7. 2. (Sin). Dnia 6 bm. odbyła się w Warszawie doroczna konferencja warszawskiego OKR P.P.S. Konferencję zagaił przewodniczący, były poseł Arciszewski.

Referat na temat projektów ordynacji wyborczych i samorządowych wygłosił p. Dratwa, poddając ostrej krytyce wysunięte projekty. Przyjęto wszystkie uchwały, które idą całkowicie po linii kongresu radomskiego.

„Polski Stalin“ — rozstrzelany w Moskwie

Warszawa, 7. 2. (A). W kołach socjalistycznych Warszawy rozeszły się sensacyjne pogłoski, a mianowicie, że w Moskwie zostali rozstrzelani przywódca komunistów polskich, Rajkowski, znany w swoim czasie na terenie Łodzi jako Stefan Neuman, oraz drugi działacz komunistyczny, Leński, zwany polskim Stalinem.

Wśród aresztowanych komunistów polskich znajduje się także emigrantka Wiera Kostrzew vel Koszucka, wdowa po publicyście polskim.

Ustąpienie p. Wragi

Lwów, 7. 2. (B). Dziś ustąpił ze swego stanowiska dyrektor teatru operowego p. Roman Wraga. Wedle kursujących pogłosek pomiędzy dyrektorem Warneckim a p. Wragą miały istnieć rozmaite nieporozumienia i konflikty, i to spowodowało ustąpienie p. Wragi.

Bratisława, 7. 2. PAT. Prasa lewicowa w Słowacji zapowiada przyjazd do Bratisławy b. ministra spraw zagr. rządu barcelońskiego Alvareza del Vayo, który ma w drugiej połowie lutego przybyć do Czechosłowacji. Komuniści pragną zorganizować na jego cześć wielkie manifestacje.

Przemyt z Niemiec w — autokarawanie

Warszawa, 7. 2. (A). Policja warszawska wpadła na trop afery przemytniczej. Oto zauważono, że na szlaku Katowice — Warszawa kursował bardzo często autokarawan, przewożący zmarłych. Policja przeprowadziła rewizję, i w aucie znaleziono rzeczywiście trumnę ze zwłokami mężczyzny, jednak przy bliższym przyjrzeniu okazało się, że była to lalka woskowa, wewnątrz której było ukrytych 180 skórek futrzanych, scyzoryki i różne przedmioty galanteryjne przemycane z Niemiec.

Pomysłowych przemytników aresztowano.

—<>—

Parlamentarzyści flamandzcy w roli malarzy

Ostenda, 7. 2. PAT. Aresztowano tu czterech flamandzkich parlamentarzystów, między nimi senatora Vandebulcke, schwytanych na gorącym uczynku zamazywania farbą tekstów francuskich na dwujęzycznych tablicach orientacyjnych.

Aresztowanych po przesłuchaniu nie zwolniono.

Morderstwo w Oxfordzie

Londyn, 7. 2. (B) W protestanckim seminarium duchownym w Oxfordzie wykryto dziś na tarasie, służącym za sypialnię dla uczniów, trupa 16-letniego młodzieńca Harolda Matthews, który był w seminarium zatrudniony w charakterze służącego. Przeprowadzone dochodzenie doprowadziło do aresztowania jednego ucznia.

Stado owiec zagryzione przez wściekłego psa

Berlin, 7. 2. (O) Z Friedrichshafen donoszą, że w miejscowości Haslach nocujące na pastwisku stado owiec zostało napadnięte przez wściekłego psa. Rozszalałe zwierzę zagryzło na śmierć aż 183 owce, zanim pasterze zauważyli napaść. Straty wynoszą około 10.000 RM.

Lotnik amerykański utonął

Nowy Jork, 7. 2. (R) Pilot Fraser, który wyleciał z Detroitu do New Yorku celem odprowadzenia nowego samolotu, spadł w pobliżu akademii wojskowej Westpoint do Hundsonu i utonął.

Restauracja monarchii niemieckiej, wojskowy zamach stanu i... Maurycy Leblanc

Co opowiada „przygodny korespondent“ pisma paryskiego

Berlin, 7. 2. PAT. Paryski „Le Temps“ zamieścił dziś wiadomość „od przygodnego korespondenta“ w Bazylei, zawierającą szereg sensacyjnych szczegółów o okolicznościach, wśród których odbyły się jakoby ostatnie zmiany w armii niemieckiej.

Doniesienie to stwierdza, jakoby szef policji politycznej Himmler miał doręczyć kanclerzowi memoriał, stwierdzający, że

gen. Fritsch przygotowuje w Niemczech restaurację monarchii,

dalej, że w Berlinie był przygotowywany

wojskowy zamach stanu

i że urzędowe czynniki niemieckie określają powyższe doniesienie dziennika francuskiego jako zmyślone opowieści w stylu Maurycego Leblanca, których nikt w Berlinie nie traktuje poważnie. Do kategorii fałszywych informacyj należy również wiadomość, jakoby

Himmler kazał aresztować gen. Fritscha.

Czynniki rządowe w Berlinie oświadczają, że każdy kto chce może zobaczyć, jak gen. Fritsch chodzi swobodnie po ulicy, a Himmler w ostatnich dniach wypoczywał w swej posiadłości poza Berlinem.

Energiczne pociągnięcia rządu brytyjskiego

Ostre represje wobec statków korsarskich

Londyn, 7. 2. (R) Minister zawiadomił dziś oficjalnie Izbę Gmin o postanowieniu rządu brytyjskiego strzelania do wszystkich łodzi podwodnych, napotkanych w strefie przydzielonej do patrolowania przez układ w Nyon. — Analogiczna akcja postanowiona została przez rządy francuski i włoski.

Przechodząc następnie do wypadku zatopienia statku „Alcira“, oświadczył min. Eden, że reprezentant rządu brytyjskiego w Salamance otrzymał polecenie poinformowania władz powstańczych, że „cieprliwość rządu brytyjskiego już się wyczerpała i że nie będzie on w dalszym ciągu ograniczać się jedynie do protestów i żądania odszkodowaina, lecz zastrzega sobie na wypadek powtórzenia się podobnych wypadków prawo zastosowania bez uprzedniego ostrzeżenia wszelkich represyj, które uzna za stosowne“.

Zamach rewolwerowy na b. prezydenta Nikaragui

Meksyk, 7. 2. (B) Na przebywającego na wygnaniu w Mieście Meksyku— byłego prezydenta republiki Nikaragui, gen. Chamorro, dokonano zamachu rewolwerowego. W chwili gdy gen. Chamorro stał w oknie swego mieszkania nieznany sprawca oddał do niego szereg strzałów, które chybiły.

Wybuch w niemieckiej fabryce

Berlin, 7. 2. (T) Dziś przed południem w berlińskiej dzielnicy Lichtenberg wydarzył się silny wybuch w fabryce ścierek.

W jednej z hal wybuchł aparat osuszający, znajdujący się pod wysokim ciśnieniem pary. W ciągu kilku godzin pożar objął cały budynek fabryczny. Ofiar w ludziach nie było, spłonęty natomiast duże zapasy materiałów, zgromadzone na składzie. Pożar ugaszono po kilku godzinach.

Sytuacja finansowa Chin

Tokio, 7. 2. (R) Agencja Domei donosi: Parlamentarny podsekretarz stanu M. S. Z. Tadao Matsumato udzielił dziś na posiedzeniu budżetowej komisji izby reprezentantów ciekawych wyjaśnień na temat finasowej sytuacji Chin.

Oświadczył on, że rząd Czang-Kai-Szeka pokrywa swe płatności w Chinach przez wypuszczanie nowych banknotów, dla pokrycia jednak płatności zagranicznych zmuszony on jest uciekać się do swych rezerw srebra.

Po przeprowadzonej w dniu 3 grudnia 1936 r. nacjonalizacji srebra, odtransportował rząd chiński całe posiadane srebro, w wartości 1200 milionów jenów do Londynu i Nowego Jorku.

Z tej sumy odpada 110 milionów na zabezpieczenie handul zagranicznego, 90 milionów na pokrycie zagranicznych pożyczek, 300 milionów jako wyrównanie ucieczki kapitałów i 300 milionów jako należność za dostawy broni i amunicji, tak, że Chiny rozporządzają obecnie zagranicą sumą ok. 500 milionów jenów.

Z sumy tej muszą Chiny pokrywać wszystkie dostawy broni i amunicji oraz płacić zagraniczne długi.

—oo—

Wielki pożar w papierni czeskiej

Praga, 7. 2. (R) Dziś rano wybuchł pożar w papierni mieszczącej się na przedmieściu Zizkow. Mimo energicznej akcji ratunkowej ognia nie udało się opanować. Straty są b. duże, prawdopodobnie przekroczą 3 miliony koron.

—oo—

Ks. Kentu do Aten

Insbruck, 7. 2. PAT. Książę Kentu z małżonką opuścili dziś miejscowość sportów zimowych St. Anton, udając się do Aten, aby odwiedzić ojca księżnej — księcia Mikołaja, którego stan zdrowia się pogorszył.

Marszałek i sekretarka

Mezalians

Pisząc o wypadkach w Niemczech wspomnieliśmy o komentarzach prasy berlińskiej, która przypisywała dymisję marszałka Blomberga powodom natury romantycznej. Zaznaczyliśmy że w ten sposób usiłowano zamaskować znacznie głębsze przyczyny tego doniosłego zdarzenia.

Dlaczegóż zresztą mianoby nagle wziąć za złe marszałkowi związek małżeński, kiedy tak nie dawno na ślubie był obecny sam Hitler i Goering. Niewątpliwie jednak w korpusie oficerskim ten mezalians wywołał niezadowolenie, jako sprzeczny z „tradycjami“ opartymi na orzesądach kastowych.

Sekretarka i maszynistka

Faktem jest, że gdzie jak gdzie, ale w tej sferze małżeństwo tego rodzaju było czymś niezwykłym.

Marszałek Blomberg był od pięciu lat wdowcem. Nie przypuszczano, że zamierza ponownie stanąć na ślubnym kobiercu. W kołach wojkowych i towarzyskich nie wiedziano nic o żadnym romansie, który by mógł zrodzić takie domysły. A że marszałek dobiega sześćdziesiątki, więc uważano za rzecz zupełnie naturalną, iż już przestał myśleć o m[illegible]

Tymczasem w minis[illegible]aw wojskowych pracowała 29-letnia [illegible]a Gruen, osoba bardzo skromnego poch[illegible]nia, bo córka stolarza, która już dwa lata temu podbiła serce wiekowego wojaka. Panna Gruen była sekretarką i maszynistką.

Mars i Amor

Przez dość długi czas nikt nie podejrzewał, że do ponurego przybytku Marsa zawitał figlarny Amor, który nie ma szacunku ani dla rangi, ani dla wieku. Dopiero zeszłej zimy niektórzy zwąchali pismo nosem. Panna Gruen wyjechała w góry, gdzie uprawiała sporty zimowe. Padła tam ofiarą nieszczęśliwego wypadku, wskutek którego musiała spędzić kilka dni w klinice. Jakież zdumienie ogarnęło cały personel kliniki, kiedy pewnego pięknego poranka rannej złożył wizytę sam minister marszałek von Blomberg! Rodzice chorej, którzy przyjechali do niej, nie wierzyli własnym oczom. Taki zaszczyt!

Kara czy pretekst

Wyzdrowiawszy panna Gruen, powróciła do pracy w ministerstwie. Jej rany zagoiły się dość prędko; z ministrem było gorzej. Strzała Amora głęboko utkwiła w jego sercu. Tak głęboko, że nagle gruchnęła wieść, której początkowo nie dawano wiary: minister marszałek von Blomberg żeni się z sekretarką, córką rzemieślnika.

I ożenił się. Widocznie nawet uzyskał najwyższą aprobatę, jeżeli jego drużbami byli Hitler i Goering. Teraz czytamy, że dymisja była karą za mezalians. Należałoby raczej powiedzieć, że znaleziono pretekst, aby ukryć istotne powody.

Serce nie sługa

Jak słychać, oficerowie byli tym bardziej „niemile zdziwieni“, że kiedy szło o innych marszałek Blomberg nie chciał słyszeć o małżeństwach, które by choć trochę zakrawały na mezalians.

Oficerom wolno się było żenić tylko z pannami odpowiednio „dobrze urodzonymi“, tak, jak nakazywała tradycja dawnej, przedwojennej armii niemieckiej.

A teraz — taki przykład!

Tak to często w życiu bywa: serce nie sługa, a kto mieczem wojuje, ten od miecza ginie.

Kronika krakowska

—oo—

Dyżury lekarzy i aptek

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Tochowicz L., Pijarska 5, tel. 177-37; Kurz Zygmunt, Sandomierska 5, tel. 116-40; Tepper A., Kalwaryjska 7, tel 134-52; Nowak T., Pędzichów 4, tel. 152-61.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gl. 13, Karmelicka 23, Starowiślna 77, Lubicz 7, Długa 66, Rynek Podgórski 9, Mogilska 16, Madalińskiego 7.

—o—

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci błp. dyr. Henryka Fränkla

W niedzielę w południe odbyło się w gmachu Ogniska Pracy przy ul. Skawińskiej Bocznej uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci zasłużonego fundatora wzorowej szkoły zawodowej dla dziewcząt żydowskich, *bł. p. dyr. Henryka Fränkla*. Na uroczystość przybyła najbliższa Rodzina, grono zaproszonych gości, członkowie wydziału Towarzystwa Rabczańskiego, a nadto grono nauczycielskie i uczenice Ogniska Pracy.

Odsłonięcia tablicy dokonał p. dr. Beres, poczym przemówiła w imieniu nauczycielek p. dr. Silberbergowa oraz dwie uczenice.

Po uroczystym odsłanięciu tablicy pamiątkowej (dzieło rzeźbiarki p. Rubinsteinowej) wszyscy zebrani oraz młodzież szkolna udali się na cmentarz, gdzie nad grobem Zmarlego odprawione zostało nabożeństwo żałobne. Przemówienia wygłosili pp. dr. Steinberg i prez. dr. Landau.

—o—

Artystka teatru im. Słowackiego potrącona przez motocykl

Wczoraj o godzinie 9-tej wieczór zdarzył się tragiczny wypadek przy ulicy Basztowej. Przechodząca przez jezdnię artystka teatru im. J. Słowackiego, Anna Walewska, lat 42, została potrącona przez przejeżdżający motocykl pocztowy. Skutki potrącenia okazały się fatalne, artystka bowiem doznała złamania prawego ramienia orz kontuzji klatki piersiowej i głowy.

Wezwane Pogotowie Ratunkowe, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło ofiarę nieszczęśliwego wypadku do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

—<>—

KOMUNIKATY:

— ZWIĄZEK INŻYNIERÓW ŻYDÓW W KRAKOWIE zawiadamia, iż we środę, dnia 9 bm. o godz. 20-tej odbędzie się w lokalu przy ul. Szewskiej 4, I. p. (Wizo) pogadanka, na której Dr. Kalman Stein z ramienia Żydowskiej Rady Gospodarczej omówi całokształt zagadnień związanych z Ż. R. G. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

—o—

— ODDZIAŁ KRAKOWSKI POLSKIEGO TOWARZYSTWA OTORYNOLARYNGOLOGICZNEGO. We czwartek, godz. 18.30 w sali Kliniki Laryngologicznej U. J. odbędzie się posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym odczyt prof. dra Miodońskiego: „O izolacji audiometrycznej" oraz demonstracje chorych z Kliniki Laryngologicznej Szpitala Wojskowego i Szpitala Żydowskiego.

—o—

— TOW. ESPERANTO (Smoleńska 9) urządza dziś 8 wiecz. odczyt p. dra M. Blassberga w języku esperanckim n. t. „O odżywianiu i pokarmach". Wstęp wolny.

—o—

— HASZACHAR PRZEDŚWIT. O 7-mej wiecz. posiedzenie Komitetu jubileuszowego i sekcji zabawowej. Seminarium tow. I. Sterna o godz. 8-ej wiecz.

Ewakuowano hotel dla króla Gustawa V.

Paryż, 7. 2. (R). Personel czterech największych w Nicei hoteli przystąpił do strajku okupacyjnego na znak protestu przeciwko podpisaniu umowy zbiorowej ze związkiem nienależącym do generalnej konfederacji pracy. Jedynie dzięki osobistej interwencji prefekta zdołano ewakuować jeden hotel, gdzie zarezerwowany ma na dzisiaj pokój szwedzki król Gustaw V.

Ostatnie wiadomości giełdowe

(*Specjalna służba informac. „Now. Dziennika"*)

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 7. 2. Kawa Rio nr. 7 5 1/2 (5 1/2) Kawa Santos nr. 4. 8 3/8 (8 3/8) marzec 4.34 (4.45) maj 4.15 (4.21), Kakao 5 3/4 (—), marzec 5.43 (—), maj 5.16 (—).

BAWEŁNA.

NOWY JORK, 7. 2. 8.61 (8.64), marzec 8.51—8.52 (8.54—8.54), maj 8.61—8.62 (8.63—8.61).

KORZENIE

LONDYN, 7. 2. Tapoka Fair luty-marzec 14.—, Pieprz czarny 3, Pieprz Singapore luty-marzec 2.73, Goździki Zanzibar luty-marzec 7.75, Papryka cif luty-marzec 69.

DEWIZY

PARYŻ, 7. 2. Londyn 152.575, Nowy Jork 3045.00 Zurich 706.625, Amsterdam 1701.25, Berlin 1228.00.

LONDYN, 7. 2. Nowy Jork 5,0105, Paryż 152.62, Berlin 12.42, Amsterdam 8.9668, Zurich 21.5975.

EFEKTY.

NOWY JORK, 7. 2. American Car 78.00 (78.00), American Car et Foundry 21.25 (21.12), Am. Tobacco 66.50 (6500), Chrysler 53.62 (51.87), Douglas Aircraft 38.00 (36.87),Fisk Rubber 6.50 (6.37), Eastman Kodak 154.00 (152.00), General Electric 39.25 (37.75), General Motors 33.75 (32.87), Anaconda 30.50 (29.37), Betlehem Steel 53.37 (51.75), Intern Nickel 49.12 (47.50), Tennessee Corp. 6.62 (6.12), Shell Union 15.25 (15.25), Standard Oil 48.12 (47.37).

METALE

LONDYN, 7. 2. Platyna 7, Wolfram cif 71—73, Srebro 20.31, Złoto 139.9.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa, 7. 2. PAT. Komunikat meteorologiczny z 7. 2. 1938 r.: Stan pogody w Polsce dziś o godzinie 7-mej rano:

W dniu dzisiejszym rankiem trwała pogoda chmurna z większymi rozpogodzeniami na Pomorzu. Temperatura o godzinie 7-mej była niemal wszędzie powyżej 0 st., dochodząc w środkowych okolicach kraju do plus 2 st. i plus 3 st. W górach utrzymuje się lekki mróz —6 st. Zakopane, —5 st. Sławsko i Worochta. Pokrywa śnieżna utrzymuje się jeszcze w Wileńskim, choć grubość jej stale maleje wskutek dość wysokiej temperatury. Grubość śniegu w górach wynosi: Zwardoń 60 cm., Zakopane 30, Kasprowy Wierch 158, Hala Gąsienicowa 148, Hala Chochołowska 80, Krynica Jaworzyna 63, Krynica 18, Sianki 70, Sławsko 73, Worochta 30, i Zaroślak 106.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 8 bm.: Chmurno z rozpogodzeniami i rankiem miejscami mgły. Po nocnych przymrozkach, większych w górach, w ciągu dnia temperatura kilka stopni powyżej 0, widzialność dobra. Chmury kłębiastowarstwowe i warstwowe o podstawie około 400 m, podwyższające się w ciągu dnia wiatry miejscowe jeszcze z przewagą północno-zachodnich, dol ne słabe, górne około 20 klm./godz.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

EHRLICH, mistrz Polski tenisa stołowego, zaproszony został na tournee po Anglii i Egipcie.

—<>—

Ballangrud (Norwegia) zdobył po raz czwarty mistrzostwa łyżwiarskie świata w jeździe szybkiej. W drugim dniu mistrzostw świata w Davos w biegu na 1500 mtr 1) Engnestangen (N) 2,15.9 min., 2) Ballagrud (N) 2,16.1, 3) Berzins (Łotwa), w biegu na 5000 mtr. 1) Ballangrud, 2) Mathisen (N) w czasie 17,4.4 min., 3) Lange (Holandia), 4) Wazulek (Austria). W ogólnej klasyfikacji 1) Ballangrud, 2) Wazulek, 3) Mathisen, 4) Berzins, 5) Staksrud (N). Polak Kalbarczyk nie startował z powodu odniesionej kontuzji.

—<>—

Bokserzy Warty poznańskiej pokonali HCP, 11:5 w mistrzostwie drużynowym Polski.

—<>—

Kajnar, znany bokser Warty poznańskiej ma się przenieść do Floty (Gdynia).

—<>—

Megan Taylor (Anglia) zdobyła tytuł mistrzyni świata w jeździe figurowej na lodzie na zawodach w Sztokholmie, detronizując rodaczkę kilkuletnią mistrzynię świata Cecylię Colledge. 3) Hedy Stenuf (USA).

—<>—

Piłkarze Niemiec zremisowali ze Szwajcarią w Kolonii 1:1 wobec 80 tysięcy widzów, co stanowi wielką niespodziankę, gdyż Niemcy byli faworytem.

—<>—

Talun, odkryty przez Cyganiewicza świetny atleta wileński, wyjechał do Ameryki, gdzie po treningu walczyć będzie w zawodach wolnoamerykańskich.

—<>—

Puchar króla Szwecji pozostanie nadal w Paryżu, albowiem tenisiści Francji pokonali we finale w Paryżu Szwedów 5:0 bez utraty punktu. Wielką sensacją były klęski mistrza na hali Schroedera, chociaż Francuzi wystąpili bez Borotry.

—<>—

Ohydną kampanię przeciw Rotholcowi toczy opinia poznańska, wymuszając terrorem tendencję do wycofania Rotholca z reprezentacji bokserskiej Polski przeciw Niemcom na meczu w nadchodzącą niedzielę. Mimo, że Rotholc nie przegrał dotąd ani jednego spotkania w ponad dziesięciu meczach międzypaństwowych i jest tak zwanym „murowanym" punktem teamu polskiego, którego osłabienie może kosztować PZB pierwsze prawdopodobne zwycięstwo z Niemcami, mimo, że tak PZB, jak i kapitan związkowy, bezkonkurencyjnego Rotholca wyznaczyli do teamu, wbrew interesom sportowym i państwowym dążą zaciekli i oślepieni z nienawiści Poznaniacy do wyrugowania Rotholca nawet ze szkodą dla polskiego sportu. Czy PZB ulegnie tej opinii i czy Rotholc potrafi walczyć w takim nastroju — to się okaże.

—<>—

Pięściarze Okęcia warszawskiego zwyciężyli onegdaj drużynę niemiecką z Cassel 10:6 pkt. w Warszawie.

Piłkarze Berlina pokonali Pragę 4:1 w Berlinie, zaś Team Strassburga zwyciężył w Pradze II. Reprezentację Pragi 3:1.

Cejzikowa (Zw. Strz. Katowice) pobiła rekord światowy w rzucie kulą oburącz na 21.79 mtr. na zawodach zimowych lekkoatletycznych w Poznaniu o mistrzostwo Polski na hali, w których startowało 193 zawodników (czek). Ponadto poprawiono 7 rekordów polskich, a to Staniszewski Syrena (Warszawa) w biegu na 800 mtr. w 2,06.4 m., Gierutto (Warszawianka) w rzucie kulą oburącz 28.64 mtr., Wajsówna w skoku w dal na 238.5 ctm., Haspel (AZS Lwów) w biegu na 80 mtr. z płotkami w 11.6 sek., sztafeta Polonia (Warszawa) w biegu 6×50 mtr. w 40.1 sek., Gierutto w rzucie kulą na 15.74 mtr. (lepszy o 74 ctm od Heljasza), Cejzikowa w rzucie kulą na 122.56 mtr. W ogólnej klasyfikacji 1) AZS Poznań, 2) Polonia, 3) Warszawianka.

—<>—

Reprezentacja piłkarska Jugosławii zremisowała w Zagrzebiu z drużyną budapeszteńską Kispesti 3:3 (1:2).

OBWIESZCZENIE.

Stosownie do art. 13 rozp. Prezydenta R. P. z 14. X. 1927 Nr. 52. ex 1928 Dz. U. R. P. podaję do publicznej wiadomości, że budżet Gminy wyznaniowej żydowskiej w Krakowie na rok 1938 będzie wyłożony do wglądu dla członków Gminy na przeciąg dni 8-miu począwszy od dnia 9. lutego 1938 r.

Budżet ten może być w powyższym czasokresie przeglądany przez członków Gminy wyznaniowej żydowskiej codziennie z wyjątkiem sobót w biurze Gminy ul. Krakowska L. 41. w godz. 9—14-ej.

Przewodniczący Tymcz. Zarządu Gminy wyznaniowej żydowskiej w Krakowie
Dr. Rafał Landau

Kraków, dnia 8. lutego 1938 r. 743k



Grający na bębnie ma zmartwienie miłosne...

NIESPODZIANKA



— Zgadnij, co ci przyniosłem!..

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.